

## MARCIN POLAK I JEGO TWÓRCZOŚĆ

### 1. MARCIN POLAK W LITERATURZE PRZEDMIOTU

Osoba XIII-wiecznego dominikanina, Marcina Polaka, słynnego historiografa<sup>1</sup> oraz jego najważniejsze dzieła: *Kronika papieży i cesarzy*<sup>2</sup> oraz *Perła dekretu*<sup>3</sup> — słabo są dzisiaj znane i w pewnym sensie, zwłaszcza w literaturze polskiej, zapomniane. Brak dostatecznych informacji źródłowych sprawia, że podstawowe fakty z życia Marcina ustala się z dużą trudnością. Również literatura, jaka w ciągu wieków narosła wokół jego osoby i dzieł, pełna jest nieporozumień, błędów i sporów. Żaden autor, piszący o źródłach do dziejów cesarstwa i papiestwa, o słynnych pisarzach kościelnych, czy też, trochę wężej, o znanych dominikanach, nie pomijał w swoim dziele Marcina Polaka. Począwszy od XIV wieku był on tak znany i do tego stopnia stał się własnością ogółu (świadczy o tym częste używanie imienia „Martinus” jako synonimu rzeczownika „kronikarz”)<sup>4</sup>, że postać jego zatraciła wiele swoich cech: błędy, chęć przypisania Marcina do określonego środowiska zakonnego, wreszcie, jak pisze Trithemius „ignorantia aut livor”<sup>5</sup> sprawiły, że już w XVI i XVII wieku trudno było z ogromnej literatury wyłuskać dotyczące Marcina fakty prawdziwe. Do częstego powstawania i długiego żywotu rozmaitych pomyłek przyczyniał się głównie wspomniany już charakter tej literatury: były to przeważnie krótkie biogramy, umieszczane w redagowanych pod różnym kątem widzenia zbiorach encyklopedycznych. Z dotyczących Marcina kwestii szerokiego opracowania

<sup>1</sup> J. Kłoczowski, *Marcin Polak, Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław 1974, t. XIX s. 559—561.

<sup>2</sup> *Martini Oppaviensis Chronicon pontificum imperatorumque ac de septem etatibus mundi* (w:) *Monumenta Germaniae Historica Scriptores*, Hannoverae 1872, t. XXII s. 377—482.

<sup>3</sup> *Dictionnaire du droit canonique*, Paris 1954, t. VI s. 838 i J. Kłoczowski, *op. cit.*, s. 560—561.

<sup>4</sup> B. Stasiewski, *Martinus von Troppau* (w:) *Lexikon für Theologie und Kirche*, Freiburg 1962, t. VII s. 119.

<sup>5</sup> J. Trithemius, *Liber de Scriptoribus Ecclesiasticis*, 1494 r. (brak miejsca wydania), s. 80.

doczekała się jedynie sprawa autorstwa opowieści o papieżycy Joannie, którą to, przypisywaną Marciniowi historii, protestanci teologowie bardzo często wykorzystywali jako argument przeciwko nieomylności papieża<sup>6</sup>. Tak więc, począwszy od końca XV wieku, sporne, bądź podlegające dyskusji stało się w osobie Marcina prawie wszystko: dla autorów polskich jego herb i rodzina, zaś dla obcych: narodowość, czas i miejsce urodzenia, przynależność zakonna, konwenty, w których przebywał, kariera w kurii rzymskiej, sprawowane godności, napisane dzieła, czas śmierci — aż po treść nagrobka w bolońskim kościele dominikanów, który to napis podawany jest przez dwóch naocznych świadków z XVII w. w dwóch odmiennych wersjach.

Mimowolnie, pogłębiając istniejące zamieszanie, mylono Marcina z żyjącym w XI w. kronikarzem Marcinem Szkotem, a także wyprowadzano jego pochodzenie z Corsigliano w Umbrii, dając mu niezasłużone przydomki Corsulanus bądź Cartulanus. Z uwagi na tę ogromną ilość błędów warto zrelacjonować kilka najważniejszych problemów spornych i przedstawić ich autorów. Bardzo wyrywkowe zestawienia niektórych stanowisk i ich reprezentantów podawali, pisząc o Marcinie, J. M. Ossoliński<sup>7</sup> (i idący w ślad za nim J. Korytkowski<sup>8</sup>), M. Wiszniewski<sup>9</sup>, oraz L. Weiland we wstępie do wydania krytycznego *Kroniki w Monumenta Germaniae Historica*<sup>10</sup>. Opierali się oni głównie na wyczerpującym, choć nie pozbawionym błędów dziele Marcina Hankego<sup>11</sup>.

Do końca XV w. Marcin funkcjonował w literaturze jako „Polonus”: tym samym jego narodowość nie podlegała dyskusji. W ten sposób pisali o nim autorzy bliscy mu wiekiem: teoretyk prawa i historyk Bartłomiej z Lukki, który mógł znać Marcina osobiście z terenu kurii papieskiej<sup>12</sup>, Landulphus de Columna<sup>13</sup>, kanonik w Chartres i autor *Tractatus de translatione imperii a*

<sup>6</sup> J. Krzyżanowski, *Powieść o Joannie papieżycy (w:) W wieku Reja i Stańczyka. Szkice z dziejów Odrodzenia w Polsce*, Warszawa 1958 s. 312—327.

<sup>7</sup> J. M. Ossoliński, *Marcin Polak (w:) Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej*, Kraków 1819, t. I s. 297—355.

<sup>8</sup> J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, Poznań 1868, t. I s. 439—452.

<sup>9</sup> M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, Kraków 1840, t. II s. 93—108.

<sup>10</sup> L. Weiland, (Wstęp do wydania:) *Martini Oppaviensis Chronicon*, MGH SS, t. XXII s. 377—397.

<sup>11</sup> M. Hanke, *De Silesiis indigeniis eruditus*, Lipsk 1707, Cap. I, s. 34—45.

<sup>12</sup> Za J. Umińskim, *Pochodzenie i kariera Marcina Polaka*, „Collectanea Theologica”, t. 24 s. 163.

<sup>13</sup> L. Weiland, *op. cit.*, s. 377.

*Graecis ad Latinos*, Ptolemeusz z Lukki († 1327)<sup>14</sup>, często powołujący się na Marcina w swojej *Historia ecclesiastica*<sup>15</sup>, Bernard Guidonis († 1337)<sup>16</sup> w dziele *Catalogus pontificum Romanorum seu Flores chronicorum*<sup>17</sup> i wreszcie Marsyliusz z Padwy († 1343)<sup>18</sup> w traktacie *De translatione imperii*. Jednakże piszący w II połowie XV w. Trithemius, autor *Libri de scriptoribus ecclesiasticis* nie potrafił już powiedzieć nic bliższego ani o narodowości, ani o godności arcybiskupiej Marcina, ponadto mylnie podał czas jego życia<sup>19</sup>. Zauważył natomiast pewne błędy (jak porczytywanie Marcina za benedyktyna lub cystersa)<sup>20</sup>, które właśnie rozpoczynały swoją długą wędrówkę po literaturze przyszłych wieków. Wobec dużej ilości i długiego żywotu tych błędów warto omówić najważniejsze problemy sporne i reprezentantów poszczególnych stanowisk<sup>21</sup>.

Często mylono Marcina z żyjącym w XI w. benedyktyńcem (również kronikarzem) Marcinem Szkotem. Wśród autorów, którzy popełnili ten sam błąd napotykalmy augustianina i przeora w Bergamo, Giacomo Philippo Foresti (1434—1520), norymberczyka Hartmanna Schedla (1440—1514), benedyktyna Paula Lange (XVI w.), autorów protestanckiego wydawnictwa „*Centuriae Historiarum Ecclesiasticarum*” (Magdeburg i Bazylea 1559—1574) oraz XVII-wiecznego historyka niemieckiego, Henryka Oraeusa z Assenheim, autora dzieła *Nomenclator precipuorum Ecclesiae Doctorum...*

<sup>14</sup> L. Weiland, *op. cit.*, s. 377.

<sup>15</sup> Ptolemeusz z Lukki, *Historia ecclesiastica*, wyd. L. Muratori, *Scriptores Rerum Italicarum*, Mediolan 1727, t. XI col. 752.

<sup>16</sup> L. Weiland, *op. cit.*, s. 377.

<sup>17</sup> Bernard Guidonis, *Catalogus pontificum Romanorum seu Flores chronicorum*, wyd. L. Muratori, *Scriptores Rerum Italicarum*, t. III col. 606.

<sup>18</sup> L. Weiland, *op. cit.*, s. 377.

<sup>19</sup> J. Trithemius, *op. cit.*, s. 80.

<sup>20</sup> *ibidem*: „Martinus ordinis Fratrum Praedicatorum, domini papae urbis Romae poenitentiaris et postea (ut ferant) cuiusdam urbis episcopus: vir in scripturis sanctis studiosus et eruditus: et saecularium litterarum non ignarus, in declamandis ad populum sermonibus excellentis ingenii fuit ... Claruit ... Anno Domini 1320. Sunt qui scribant hunc Martinum ordinis divi nostri Benedicti extitisse: quos mea sententia nominis Mariani Scoti ordinis nostri quibus supra memini similitudo fefellit: qui et ipse chronicam scripsit. Sunt autem alii qui Cisterciensis ordinis collegio eum existiment aggregandum: quos aut ignorantia rerum obsuscavit, aut livor”.

<sup>21</sup> Poniższy wywód, dt błędów i mylnych opinii różnych autorów o Marcinie czerpie dane z rozprawy Ossolińskiego i Hankego. Nazwiska autorów, które powyżsi badacze podają w zlatynizowanej formie, zostały zidentyfikowane w oparciu o wydawnictwo Ch. G. Jöchera, *Allgemeine Gelehrten Lexikon*, Lipsk 1750—51, *Encyklopedię Kościelną Nowodworskiego*, Warszawa—Płock 1873—1913 i *Dictionary of the Renaissance* autorstwa F. M. Schweitzera i H. E. Wedeck'a, New York 1967.

Równie częstym błędem, rozpowszechnionym od połowy XVI w. było wywodzenie Marcina z miejscowości Corsigliano w Umbrii i nadawanie mu w związku z tym przydomków Corsulanus, Cartulanus bądź Cortulanus. Początek temu błędowi dał historyk włoski, Rafał Maffei z Volterra (1451—1522), stąd zwany Volaterranus, który wskutek swoich częstych omyłek zarobił wśród późniejszych historyków na określenie „princeps falsidicus”<sup>22</sup>. Jego twierdzenie przyjęli także inni autorzy, m.in.: angielski poeta i biograf, biskup Leicester John Bale (1495—1563), brukselczyk Aubert le Mire (1573—1640), Włoch Hipolit Maracci (1604—1675) w dziele *Bibliotheca Mariana*, jezuita Philippe Labbé (1607—1667) w *Dissertatio philologica...*, Johannes Gotfridus Olearius (1635—1711) w *Abacum Patrologicum*, William Cave (1637—1713), autor *Scriptorum ecclesiasticorum historia literaria* i wielu innych.

Również w początku XVI w. pojawia się koncepcja, iż Marcin był z pochodzenia Czechem. Jako pierwszy głosił ją niemiecki historyk i humanista, Joannes Thurmaier Aventius<sup>23</sup> (1477—1534), autor historii Bawarii pt. *Annales Boiorum*, który powołał się w niej na Marcina słowami „atque haec ego ex Martino Boiemo Oppomensi transtuli”<sup>24</sup>. Za Czecha skłonny był również uznać Marcina Jan Harold, bazylijski wydawca jego *Kroniki* w r. 1559<sup>25</sup>. Koncepcja ta miała związek z dostrzeżeniem grupki kilku rękopisów *Kroniki* (dziś 7 egzemplarzy w bibliotekach czeskich i austriackich)<sup>26</sup>, zawierających określenie „regno Boemiae oriundus, patria Oppaviensis”<sup>27</sup>, wtrącone po słowach „ego frater Martinus”. Rękopisy te nie należą do najstarszych zachowanych egzemplarzy *Kroniki*, informacja nie pochodzi też od samego Marcina, gdyż nie zamieścił jej we własnoręcznie sporządzonych rękopisach *Kroniki*. Koncepcję o czeskim pochodzeniu Marcina przyjęła jednak bez zastrzeżeń późniejsza nauka niemiecka, nazywająca go „Martinus von Troppau” i silnie negująca jego związki z Polską<sup>28</sup>.

Z późniejszych autorów wielu, idąc śladem współczesnych Marcina, uważało go za Polaka. Należą do nich: kardynał Robert Bellarmino (1542—1621), autor dzieła *Liber de Scriptoribus ecclesiasticis*, Thomas Lansius (1577—1657) w *Consultatio de principatu inter provincias Europae*, Szymon Starowolski (1588—1656) w *Scip-*

<sup>22</sup> L. Weiland, *op. cit.*, s. 378.

<sup>23</sup> F. M. Schweitzer, H. E. Wedeck, *Dictionary...*, New York 1967 s. 45.

<sup>24</sup> J. M. Ossoliński, *op. cit.*, s. 298 i L. Weiland, *op. cit.*, s. 377.

<sup>25</sup> J. M. Ossoliński, *op. cit.*, s. 298.

<sup>26</sup> J. Kłoczowski, *op. cit.*, s. 559 i L. Weiland, *op. cit.*, s. 377.

<sup>27</sup> P. Lambeck. *Commentariorum de augustissima bibliotheca caesarea Vindobonensi*, Vindobonae 1769, t. II col. 748—751, 758—759 i 762.

<sup>28</sup> na przykład L. Weiland, *op. cit.*, s. 377—378.

*torum Polonicorum Ecatontas*, dogmatyk luterański Johann Gerhard (1582—1637), Gerhard Johannes Vossius (+1649) w dziele *De historicis latinis*, Paul Freher (1611—1682) w *Theatrum virorum eruditione clarorum* i wspomniany już William Cave w drugim swoim dziele, mianowicie *Ecclesiasticus chartophylax*.

Jak już wspomniałam, nie tylko narodowość Marcina była przedmiotem dyskusji. Mimo wyraźnych przekazów źródłowych, świadczących, że był on dominikaninem<sup>29</sup>, cały szereg autorów uważa go za cystersa, a są też tacy, którzy włączają go w poczet benedyktynów (pisze o tym Trithemius<sup>30</sup>, było to następstwem mylenia Marcina Polaka z Marcinem Szkotem). Za cystersa uważali natomiast Marcina następujący autorzy: wspomniani już Giacomo Philippo Foresti i Paul Lange, oraz: Polydor Virgilius z Urbino († 1555) w dziele *De inventoribus rerum*, augustianin włoski Onuphrius Panvinius (1529—1568), teolog luterański Georg Calixtus (1586—1656), francuski augustianin Leonard Coquaeus (+1615), hiszpański cysters Chryzostom Henriquez (1594—1632) w *Menologium cisterciense*, Włoch Johannes Baptysta Riccioli (1598—1671) w *Chronologia reformata*, cysters Carl de Visch w dziele *Bibliotheca et chronologica scriptorum ordinis cisterciensis* i wreszcie zmarły w 1676 r. Johann Hallervord w *Spicilegio de historicis latinis*. Tłumacząc powstanie tych błędów najlepiej chyba uznać, zgodnie z Trithemiusem, że przyczyną były „ignorantia aut livor”<sup>31</sup> poszczególnych autorów.

Prawidłowo nazywali Marcina dominikaninem następujący autorzy: wymieniony powyżej Trithemius, Bellarmino, Aubert le Mire, Starowolski, William Cave, Paul Freher, Ph. Labbé, Johannes Gotfridus Olearius oraz jezuita włoski Augustyn Oldoini (1601—1683) w dziele *Athenaeum Romanum* i Johann Jacob Hofman (1635—1706), autor *Lexicon universale*.

Bardzo częstym błędem było przypisywanie Marcinowi godności biskupa, bądź arcybiskupa kosenckiego, co, jak się potem okazało, wzięło swój początek z wadliwej interpunkcji w *Historia ecclesiastica* Ptolemeusza z Lukki<sup>32</sup>. Błąd ten popełnili następujący autorzy: Mathias Flacius (1520—1575), historyk i poeta Suffrid Petri (1527—1580), protestancki autor Ludwik Lavater (1527—1586) w traktacie *De spectris*, teolog luterański Abraham Bucholtzer (1529—1584) w dziele *Index chronologicus*, Janus Gruter w *Chronicon chronicorum ecclesiastico-politicum*, Aubert le Mire, Thomas Dempster (c. 1579—1625), Christian Matthiae (1584—1655) w *Theatrum*

<sup>29</sup> Zarówno bulle papieskie, jak i większość rękopisów *Kroniki* podaje, że Marcin był z zakonu kaznodziejskiego.

<sup>30</sup> J. Trithemius, *op. cit.*, s. 80.

<sup>31</sup> *ibidem*.

<sup>32</sup> Ptolemeusz z Lukki, *op. cit.*, col. 752 i L. Weiland, *op. cit.*, s. 379.

*historicum theoretico-practicum*, Georg Calixtus, Samuel des Marets (1599—1673) w *Animadversiones ad Davidis Blondelli Questionem...*, Carl de Visch, Martin Zeiller († 1661) w dziele *Libri duo de scriptoribus historicis* oraz teolog luterański Johann Andreas Quenstedt (1617—1688) w *Dialogus de virorum illustrium patriis...* Oprócz wymienionych tu autorów godność biskupa kosenckiego przypisywało też Marcinowi wielu innych. Natomiast Trithemius, Bellarmino, Leander Alberti (1479—1553) i Johann Gerhard zapewne bojąc się błędu — nazywali Marcina po prostu biskupem lub arcybiskupem, bez określania jego stolicy.

Charakterystyczne jest również, że wielu autorów nie podaje, że Marcin pełnił funkcję penitencjarza — mimo, że tytuł ten z reguły występował i w rękopisach, i w poszczególnych wydaniach dzieł Marcina. Tytuł penitencjarza trafnie dali Marcinowi następujący autorzy: Panvinius, Bellarmino, Aubert le Mire, Christoph Gewold (+1621) w dziele *De sacri Romani imperii septemviratu*, Johann Gerhard, Georg Calixtus, Gerhard Johannes Vossius, David Blondel (1591—1655) w dziele *Historia sacra et prophana*, Carl de Visch, Martin Zeiller, Johannes Hallervord i Johannes Andreas Quenstedt.

Aby wreszcie zakończyć ten przegląd błędów i mylnych stanowisk, trzeba powiedzieć też o różnicy zdań w sprawie daty śmierci Marcina i o ostatnim punkcie spornym, mianowicie o treści jego nagrobka. Bardzo niewielu autorów opowiedziało się za rokiem 1278 lub 1279 — a więc za tym, który dziś uważamy za datę śmierci Marcina. Przedłużano mu życie bądź to do czasów papieża Honoriusza IV (1285—87), bądź do roku 1290. Kilku autorów — wśród nich Trithemius, Volaterranus, Suffrid Petri i luterańin Jodok Coccius — twierdziło, że Marcin dożył roku 1320. Natomiast w kwestii nagrobka ścierają się dwa twierdzenia. Abraham Bzowski pisze, że brzmi on: „Hic iacet Frater Martinus Polonus Ordinis Praedicatorum Archiepiscopus Gnesnensis”<sup>33</sup>, natomiast Ferdynand Ughelli przytacza: „S. fratris Martini Archiepiscopi Provinciae Poloniae”<sup>34</sup>. Oba świadectwa dzieli zaledwie kilkadziesiąt lat.

Zupełnie inny charakter od przytaczanych powyżej przykładów ma spór o Marcina w literaturze polskiej, od początków uznającej go za Polaka. Wątpliwości dotyczą bowiem jego herbu i rodziny. Większość heraldyków twierdzi, że Marcin był herbu Boduła, Długosz natomiast uważał, że był on „de domo et familia Streparum”<sup>35</sup>.

Boduła (vel Goduła) to herb występujący głównie w XIII w., o nieznanym początku a dość rzadki. Przedstawione są w nim

<sup>33</sup> A. Bzowski, *Annales eccles.*, t. XIII n. 32 (pod r. 1278).

<sup>34</sup> F. Ughelli, *Italia sacra*, Wenecja 1721, t. IX p. 218 i 219.

<sup>35</sup> J. Długosz, *Opera Omnia*, t. I, Kraków 1887 s. 354.

trzy lilie, umieszczone wzdłuż pionowej osi tarczy herbowej na błękitnym polu<sup>36</sup>. Pierwszym autorem, który przypisał Marcinowi herb Boduła był Klemens Janicki. W *Zywotach arcybiskupów Gnieźnieńskich* uczynił on poetycką aluzję do krótkiego czasu pełnienia przez Marcina godności arcybiskupa słowami „breve est ver liliorum”<sup>37</sup>. Kolejno herb Boduła przypisywali Marcinowi i inni autorzy: Marcin Bielski w *Kronice Polskiej*<sup>38</sup>, Stefan Damalewicz w *Series archiepiscoporum gnesnensium* (przypisując mu także rzekomo przezeń sprawowane biskupstwo konseckie)<sup>39</sup>, Szymon Okolski w *Orbis Polonus*<sup>40</sup>, Kasper Niesiecki w *Koronie Polskiej*<sup>41</sup> i w *Herbarzu*<sup>42</sup> oraz ks. Benedykt Chmielowski w swoim *Zbiorze krótkim herbów polskich oraz usławionych cnotą i nauką Polaków*<sup>43</sup>. Wreszcie, z nowszych heraldyków, herb Boduła dawali Marcinowi Adam Amilkar Kosiński<sup>44</sup>, Seweryn Uruski<sup>45</sup> oraz autorzy *Polskiej Encyklopedii Szlacheckiej*<sup>46</sup>.

Przeciwstawna koncepcja oparła się na przekazie Długosza, który twierdził, że Marcin pochodził „de domo et familia Streparum”<sup>47</sup>. Z heraldyków podchwycił to jedynie Paprocki, w dodatku bardzo niefortunnie: w *Herbach Rycerstwa Polskiego* zrobił z jednego Marcina — dwóch: Marcina h. Boduła i Marcina h. Strzemie, kolejno po sobie następujących arcybiskupów gnieźnieńskich<sup>48</sup>. Natomiast w wydanym wcześniej *Gnieździe cnoty* umieścił Marcina pod herbem Boduła<sup>49</sup>. Oprócz Paprockiego żaden z heraldyków nie przypisywał Marcinowi herbu Strzemie. Zaczęto natomiast rozmaić interpretować i przeinaczać Długoszowe „de familia Streparum”. A. Bzowski w swoim dziele *Propago divi Hyacinthi* pisze, że Marcin był to „vir nobilitate generis, Stremporum (?) videlicet progeniae”<sup>50</sup>. Niedługo po nim Paweł Ruszel

<sup>36</sup> K. Niesiecki, *Korona Polska*, Lwów 1728, t. I s. 115 i S. Uruski, *Rodzina*, t. I s. 260.

<sup>37</sup> cyt. za K. Niesieckim, *Korona Polska*, Lwów 1728, t. I s. 115—116.

<sup>38</sup> M. Bielski, *Kronika Polska*, Kraków 1597 s. 190—191.

<sup>39</sup> S. Damalewicz, *Series archiepiscoporum gnesnensium*, Warszawa 1649 s. 154.

<sup>40</sup> Sz. Okolski, *Orbis Polonus*, Kraków 1641, t. I s. 49.

<sup>41</sup> K. Niesiecki, *Korona Polska*, Lwów 1728, t. I s. 115—116 i t. IV s. 228.

<sup>42</sup> K. Niesiecki, *Herbarz polski*, Lipsk 1839, t. II s. 183—188.

<sup>43</sup> B. Chmielowski, *Zbiór krótki...*, Warszawa 1763 s. 9—11.

<sup>44</sup> A. A. Kosiński, *Przewodnik heraldyczny*, Warszawa 1885, t. V s. 634.

<sup>45</sup> S. Uruski, *Rodzina*, t. I s. 260, Warszawa 1904.

<sup>46</sup> *Polska Encyklopedia Szlachecka*, t. IV s. 215.

<sup>47</sup> J. Długosz, *Opera Omnia*, t. I, Kraków 1887 s. 354.

<sup>48</sup> B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858 s. 291, 724.

<sup>49</sup> B. Paprocki, *Gniazdo cnoty*, Kraków 1578 s. 1051.

<sup>50</sup> A. Bzowski, *Propago divi Hyacinthi*, Wenecja 1606 s. 49

w *Triumfie na dzień chwalebny Jacka świętego...* nazwał Marcina Strzepskim<sup>51</sup>. Zmarły w 1656 r. Szymon Starowolski w *Scriptorum Polonicorum Ekatontas...* również podaje za Długoszem, że Marcin pochodził „de nobili familia Streporum”<sup>52</sup>. Przeinaczone nazwisko „Strzempski” podał Fryderyk Schmidt<sup>53</sup>, wreszcie u całego szeregu pomniejszych autorów możemy spotkać przekręcone nazwisko Strzemski bądź Strzębski.

Zrelacjonowany przeze mnie pokrótce przebieg sporów i błędy, które narosły wokół osoby Marcina do początku XVIII w., miał na celu unaocznienie problemów badawczych, na które trafiali kolejni, piszący o nim autorzy, a także ukazanie, jak bardzo Marcin wrósł w naukę europejską i stał się własnością ogółu wykształconych ludzi. Owe błędy są już w większości wyjaśnione i sprostowane, możemy się tylko dziwić, jak niektóre z nich mogły powstać mimo wyraźnych przekazów źródłowych.

W XIX w. pojawia się szereg nowych pozycji, które wprowadzają trochę ładu do opisanej powyżej literatury. Jedną z pierwszych jest rozprawa J. M. Ossolińskiego<sup>54</sup>, która porządkuje dotychczasową literaturę polską o Marcinie, relacjonuje spór heraldyczny, przytacza szereg stanowisk autorów obcych, wreszcie rozprawia się z najpopularniejszymi i najbardziej zakorzenionymi błędami. Ossoliński prawidłowo ustala podstawowe fakty z życia Marcina w oparciu o źródła i krytycznie zestawioną starą literaturę. Rozprawa ta, szybko przetłumaczona i wydana po niemiecku<sup>55</sup>, znacznie posunęła naprzód stan wiedzy o Marcinie. Z autorów polskich w szerokim zakresie wykorzystali ją ks. Ignacy Chodynicki<sup>56</sup>, Jan Korytkowski<sup>57</sup> i ks. Sadok Barącz<sup>58</sup>. Sporą wartość ma również niewielka rozprawka, jaką poświęcił Marciniowi historyk literatury, Michał Wiszniewski<sup>59</sup>.

<sup>51</sup> P. Ruszel, *Triumf na dzień chwalebny Jacka świętego...*, Wilno 1641 s. 19 i 100.

<sup>52</sup> Sz. Starowolski, *Scriptorum Polonicorum Ekatontas, seu centum illustrium Poloniae scriptorum Elogia et Vitae*, Wrocław 1734 s. 28—29.

<sup>53</sup> F. Schmidt, *Dzieje Królestwa Polskiego krótko lat porządkiem opisane...*, Warszawa 1766 s. 35.

<sup>54</sup> J. M. Ossoliński, *Marcin Polak*, (w:) *Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej*, Kraków 1819, t. I s. 297—355.

<sup>55</sup> tłumaczenie Pietrowskiego w: „Pertz Archiv” (1882) IV s. 38—92, cyt., za U. Chevalier, *Répertoire des sources historiques du Moyen Age*, II 3106.

<sup>56</sup> I. Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków*, Lwów 1833, t. II s. 325—330.

<sup>57</sup> J. Korytkowski, *op. cit.*, s. 439—452.

<sup>58</sup> S. Barącz, *Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego w Polsce*, Lwów 1861, t. II s. 5—15.

<sup>59</sup> M. Wiszniewski, *op. cit.*, s. 98—108.

Ustalenia wymienionych powyżej autorów zostały jednak szybko zdystansowane przez literaturę niemiecką. W 1868 r. berliński uczoney Ludwik Weiland zakończył prace nad przygotowaniem krytycznego wydania *Kroniki Marcina w Monumenta Germaniae Historica*<sup>60</sup>. Wydanie tekstu poprzedził obszernym wstępem, ponadto wydał osobną rozprawę, sumującą wyniki jego prac<sup>61</sup>. Odtworzony przez Weilanda życiorys Marcina uwzględnia następujące fakty: urodzenie w Opawie, święcenia i dłuższy pobyt w konwencie praskim, urząd penitencjarza i kapelana w Rzymie, nominację na arcybiskupa i śmierć w Bolonii. Weiland omawia też poszczególne dzieła Marcina, wreszcie rozprawia się z najpopularniejszymi błędami, dotyczącymi jego osoby. Dorzuca ponadto kilka własnych spostrzeżeń, m.in. uwagę, że Marcin musiał znać teren południowej Francji<sup>62</sup>, a także opowiada się za rokiem 1278 jako datą śmierci Marcina, gdyż taką datę przekazały dwa najbardziej zbliżone jej czasem powstania źródła, mianowicie *Rocznik Traski*<sup>63</sup> i *Annales Colmarienses Maiores*<sup>64</sup>. Celem wyjaśnienia zasad wydania *Kroniki* Weiland dokonuje też przeglądu i opisu znanych sobie jej rękopisów. W trakcie analizy tekstu *Kroniki* identyfikuje pochodzenie całego szeregu informacji, dzięki czemu może omówić pokrótce zarówno te źródła, które sam Marcin wymienił we wstępie, jak i te, które pominał, korzystając z nich pośrednio, bądź nieświadomie. Wreszcie dokonuje Weiland przeglądu autorów i źródeł, czerpiących swoje wiadomości z Marcina i omawia krótko poszczególne wydania i tłumaczenia *Kroniki*.

Jakkolwiek rozprawa Weilanda jest dla zajmujących się Marcinem jedną z najważniejszych pozycji, szybko można się zorientować w sympatiach i antypatiach jej autora. Ujawniają się one wyraźnie przy rozważaniu kwestii narodowości Marcina. Weiland opowiada się bowiem stanowczo za tezą o czeskim pochodzeniu Marcina, a na poparcie swojego stanowiska przytacza wzmianki o Opawie, znajdujące się we wspomnianych już 7 rękopisach *Kroniki*. Neguje też zdanie autorów przełomu XIII i XIV w. — Ptolemeusza z Lukki, Marsyliusza z Padwy, Bernarda Guidonis i Landulfa de Columna, twierdząc, że przydomek „Polonus” wynika tylko z racji przynależności czeskiej prowincji zakonu dominikańskiego do Polski, aż do roku 1301. Weiland pomija milczeniem bulle papieskie, obiecujące godności kościelne ludziom, polecany przez Marcina, wśród których jest też jego bratanek (?) — „nepos” —

<sup>60</sup> L. Weiland, *Wstęp...*, MGH SS, t. XXII s. 377—397.

<sup>61</sup> L. Weiland, *Zur Ausgabe der Chronik Martinus von Troppau*, w: „Archivum der Gesellschaft für ältere dt Geschichtekunde” Bd. 12, 1872 s. 1—79.

<sup>62</sup> L. Weiland, *Wstęp...*, s. 378.

<sup>63</sup> MPH t. II s. 844.

<sup>64</sup> MGH SS, Hannoverae 1861, t. XVII s. 203.

Roland z Radomska. Ostro traktuje Weiland inne świadectwa polskiego Marcina: Długoszowi przypisuje „hallucinationes”<sup>65</sup>, Bzowskiemu zarzuca małą wiarygodność, jeśli nie interpolowanie tekstów<sup>66</sup>. Mimo tej wyraźnej tendencyjności autora, jest to rozprawa ważna dla dalszych badań nad Marcinem Polakiem i jego twórczością, tym ważniejsza, że powstała w wyniku prac nad jedynym do dzisiaj wydaniem krytycznym *Kroniki*.

Kolejną, ważną dla naszych rozważań pozycją, jest artykuł pióra ks. Józefa Umińskiego pt. *Pochodzenie i kariera Marcina Polaka*<sup>67</sup>. Umiński występuje w nim z hipotezą, identyfikującą Marcina Polaka z innym znanym dominikaninem polskim tego okresu — Marcinem z Sandomierza, piątym prowincjałem polskim i przeorem klasztoru w Raciborzu<sup>68</sup>. Do wysunięcia tej tezy skłoniły autora następujące fakty:

1. brak dokładnej daty śmierci Marcina z Sandomierza (po 1266 r.) i zbieżność czasowa z pojawieniem się w źródłach Marcina Polaka (używa tu autor określenia: „mortuus est Sandomiriensis, natus est Polonus”),
2. wysokie wykształcenie i obycie w świecie obydwu osób.
3. osoba neposa Marcina Polaka: Roland z Radomska. Przyjmując bowiem francuskie lub włoskie studia Marcina z Sandomierza i zakładając identyczność obu osób, imię to miało być wyrazem czci Marcina z Sandomierza dla bolońskiego profesora, Rolanda z Cremony, z którym Sandomierzanin miał się zetknąć w trakcie studiów.

Na tych przesłankach opiera Umiński swoją hipotezę, przyjmując ponadto, że Marcin był członkiem rodu Awdańców h. Strzemie

<sup>65</sup> pełna opinia Weilanda brzmi następująco:

„... Hac igitur codicum auctoritate (chodzi o owe siedem czesko-austriackich kodeksów z wzmianką, że Marcin urodził się w Opawie — K.G.-O.) ad nihilantur hallucinationes Dlugossii a. 1480 mortui, qui primus, patriae sane amore inductus, quem Ptolemaeus Lucensis Poloni cognomine adornat, Polonum natione fuisse contendit, ut postea usum temporis sui reprobandum secutus, Martinum nobilem „de domo et familia Streporum” fuisse pro certo affirmat”. L. Weiland, *Wstęp...*, s. 377—378.

<sup>66</sup> o Bzowskim pisze Weiland co następuje:

„... Bzovio, licet 60 annos anterior sit Ughellio, tamen minor fides attribuenda mihi videtur, quippe qui epitaphium propriis oculis se vidisse non dicat. Vox „Polonus” saltem certo interpolata videtur”. L. Weiland, *Wstęp...*, s. 379.

<sup>67</sup> J. Umiński, *Pochodzenie i kariera Marcina Polaka*, „Collectanea Theologica”, t. XXIV s. 163—188.

<sup>68</sup> o Marcinie z Sandomierza pisali: J. Woroniecki, *Św. Jacek Odrowąż*, Katowice 1947 i J. Kłoczowski w *Polskim Słowniku Biograficznym*, t. XIX s. 570—571. Koncepcję, identyfikującą Marcina Polaka z Marcinem z Sandomierza wysunął już znacznie wcześniej T. Wojciechowski, *O życiu i pismach Wincentego z Kielc*, „Pamiętnik Akademii Umiejętności”, t. V, 1885 r. s. 31—36.

i motywując to przekazem Długosza oraz częstym występowaniem imienia Marcina w tym rodzie. Jako alternatywę, opartą wyłącznie na tym ostatnim argumentcie, podaje Umiński przypuszczenie, że Marcin był członkiem rodu Zarębów. Zarówno z tym poglądem, jak i z całą koncepcją ks. Umińskiego, trudno się zgodzić. W dalszej części artykułu wskażę na szereg faktów, które przeciw niej przemawiają. Zrekonstruowany przez Umińskiego życiorys Marcina Polaka jest więc zestawiony z elementów życiorysów obu postaci i jak na stan naszej wiedzy o dominikanach polskich tego okresu — podejrzanie dokładny i wypełniony<sup>69</sup>. Z koncepcją Umińskiego nie podjęto dotychczas polemiki, natomiast — pomimo jej hipotetycznego charakteru — przyjęli ją bez zastrzeżeń autorzy *Nowego Korbuta*<sup>70</sup> i H. Zins<sup>71</sup>.

Znacznie bardziej konstruktywne są natomiast ustalenia czes-

<sup>69</sup> Życiorys ten przedstawia się wg Umińskiego następująco: Marcin Awdaniec, ur. ok. 1205—1208, nauki pobierał zapewne w szkole katedralnej krakowskiej. Około roku 1225 udał się do Pragi wraz z grupką profesów i zakonników, którą prowadził błog. Czesław, celem założenia tamże klasztoru. W Pradze Marcin został wyświęcony. Studiował we Francji, następnie udał się do Sandomierza, skąd kierowała się na Ruś działalność misyjna dominikanów polskich. Niewykluczone, że przed rokiem 1233 przebywał też w Kijowie. W 1235 r. znajdował się u boku legata papieskiego Wilhelma w Prusach (obecny był przy zawarciu układu m. Konradem Mazowieckim a Krzyżakami o posiadłości Braci Dobrzyńskich), a następnie wraz z legatem udał się do Rzymu a stamtąd do Francji celem werbowania krzyżowców na potrzeby cesarstwa łacińskiego w Bizancjum. We Francji Marcin zetknął się zapewne z jurystą Gwidonem Fulcoldi, późniejszym Klemensem IV. Po powrocie do Włoch Marcin zajął się sprowadzeniem zwłok Iwona Odrowąża do Polski w 1237 r. W 1239 widzimy go znowu w kraju jako przeora płockiego, który urządza chrześcijański pogrzeb powieszonemu z rozkazu Konrada Mazowieckiego kanonikowi Janowi Czapli. Następnie jest Marcin przeorem w Sandomierzu i od 1244 r. do 1248 r. prowincjałem Polski. W 1245 r. wyjeżdża do Lyonu na sobór powszechny. W 1250 r. jest obecny w Krakowie, a w 1257 r. ponownie jako przeor płocki świadczy przy akcie zgody biskupa płockiego Andrzeja z Krzyżakami o uprawnienia w ziemi chełmińskiej. W 1266 r. Marcin, już jako przeor raciborski zatwierdza imieniem generalskim nowo wybranego prowincjała Jana. Po przeorstwie w Raciborzu piastuje zapewne tę samą godność w Opawie, jest także papieskim inkwizytorem heretży na Czechy i Śląsk. Za pontyfikatu Klemensa IV wyjeżdża do Rzymu (w sprawach zakonnych, inkwizycyjnych, lub w związku z kanonizacją św. Jadwigi), gdzie pojawia się najpóźniej jesienią 1267 r., albowiem już w połowie 1268 r. miał gotową pierwszą redakcję *Kroniki*. W Rzymie przebywa do roku 1278, pełniąc funkcję penitencjarza i kapelana papieskiego. Po otrzymaniu nominacji na arcybiskupa gnieźnieńskiego wyrusza w drogę powrotną do kraju, lecz w trakcie podróży zaskakuje go śmierć.

<sup>70</sup> *Nowy Korbut*, Warszawa 1964, t. II s. 504—505.

<sup>71</sup> H. Zins, *Polska w oczach Anglików XIV—XVI w.*, Warszawa 1974 s. 15, 153—155.

kiego historyka dominikańskiego, VI. Koudelki<sup>72</sup>. Na marginesie swoich badań nad czeską prowincją dominikańską zajął się też Marcinem, którego uważa za Czecha, urodzonego w Opawie i wyświęconego w Pradze. Dalszy życiorys Marcina, Koudelka odtwarza wyłącznie na podstawie źródeł; jego ustalenia, dt terminus ante quem przyjazd Marcina do Rzymu oraz datacja listu brata Jacka do Marcina są bardzo cenne.

Na ustaleniach Koudelki oparł się też Jerzy Kłoczowski, autor biogramów Marcina Polaka i Marcina z Sandomierza w PSB<sup>73</sup>. Nie podjął on wprawdzie bezpośredniej polemiki z Umińskim, odrzucając a priori jego hipotezę, jednak z treści biogramów wynikają główne kontrargumenty. Daje Kłoczowski rzetelną, opartą wyłącznie na materiale źródłowym informację o Marcinie, zaznacza ponadto palące problemy badawcze, dotyczące zwłaszcza dzieł Marcina. Dyskusyjne są jedynie wiadomości o liczbie rękopisów *Kroniki* i sprawa jej pierwszych wydań.

Większość bowiem problemów, związanych z twórczością Marcina, czeka dopiero na opracowanie. Nie jest znana — nawet w przybliżeniu — liczba rękopisów *Kroniki*, otwarta pozostaje sprawa jej pierwszego wydania. Nauka niemiecka (Potthast<sup>74</sup> i Weiland<sup>75</sup>) jako pierwsze uznawała zawsze bazylejskie wydanie *Kroniki* z 1559 r. — bardzo późne, skoro *Margarita* i *Sermones...* miały pierwsze datowane wydania już w latach 1480 i 1481<sup>76</sup>. Jednakże szereg katalogów bibliotek, a także miarodajne w tych kwestiach „*Repertorium bibliographicum*” Haina i Copingera<sup>77</sup>, za którym poszli też autorzy *Nowego Korbuta*<sup>78</sup>, przyjmują istnienie wcześniejszych wydań *Kroniki*.

Nie doczekała się też omówienia sprawa przyczyn ogromnej popularności *Kroniki*. Natomiast interesującym nas zagadnieniem jej recepcji w źródłach polskich zajmowali się Wojciech Kętrzyń-

<sup>72</sup> VI. Koudelka, *Zur Geschichte der böhmischen Dominikanerprovinz im Mittelalter*, „Archivum Fratrum Praedicatorum”, t. 25 (1955) s. 93—96 i t. 26 (1956) s. 152.

<sup>73</sup> J. Kłoczowski, *Marcin Polak, PSB*, t. XIX s. 559—561 oraz tenże, *Marcin z Sandomierza, PSB*, t. XIX s. 570—571.

<sup>74</sup> A. Potthast, *Bibliotheca historica medii aevii*, Berlin 1896, t. I s. 771—772.

<sup>75</sup> L. Weiland, *Wstęp...*, s. 396.

<sup>76</sup> L. Hain, *Repertorium Bibliographicum*, Stuttgart 1831, t. II n. 10842 i 10853 oraz W. A. Copinger, *Supplement to Hain's Repertorium*, Londyn 1895, t. I n. 10834 podaje pierwsze datowane wydanie *Margarity* w 1480 r. (a nie w 1481, jak Hain).

<sup>77</sup> L. Hain, *Repertorium...*, t. II n. 10857—10859 i W. A. Copinger, *Supplement...*, t. I n. 10859.

<sup>78</sup> *Nowy Korbut*, Warszawa 1964, t. II s. 504.

ski<sup>79</sup>, Pierre David<sup>80</sup>, Jan Dąbrowski<sup>81</sup> i Brygida Kürbisówna<sup>82</sup>. Sprawą czerpania przez Długosza z *Kroniki* Marcina zajmował się Aleksander Semkowicz<sup>83</sup> i wydawcy nowej edycji *Roczników*<sup>84</sup>, niestety w sposób niewyczerpujący. Historycy prawa upominają się o dokładne zbadanie działalności Marcina jako dekretalisty (na marginesie swoich badań nad *Dekretem Gracjana* pisał o tym A. Vetulani<sup>85</sup>) i zagadnienia ogromnej popularności *Margarity*<sup>86</sup>. Również nie zostały zbadane kazania Marcina: pisał o nich bardzo niewiele L. Łakomy<sup>87</sup>, natomiast dołączonemu do nich zbiorowi cudów i nadzwyczajnych wydarzeń poświęcił ostatnio ciekawy artykuł B. Geremek<sup>88</sup>.

Powyższy przegląd badań — aczkolwiek z pewnością niekompletny — przedstawia jednak najważniejsze prace, traktujące o Marcinie Polaku, a przede wszystkim ukazuje, jak wiele problemów wymaga nadal opracowania.

## 2. CURRICULUM VITAE MARCINA POLAKA

Poważną trudność w odtworzeniu podstawowych faktów z życia Marcina sprawia nie tylko opisana powyżej literatura, pełna sporów i kontrowersji, ale też bardzo niewielka ilość pewnych przekazów źródłowych. Dla jasności dalszych rozważań słuszne więc będzie ich omówienie w tym miejscu.

Najważniejszym źródłem, pozwalającym nam ustalić miejsce

<sup>79</sup> W. Kętrzyński, *O rocznikach polskich*, „Rozprawy AU, Wydział Historyczno-Filozoficzny”, t. XXXIV s. 298—303.

<sup>80</sup> P. David, *Les sources de l'histoire de Pologne a l'époque des Piastes*, Paris 1934, s. 243—244.

<sup>81</sup> J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1964, s. 117—118, 180, 227, 228.

<sup>82</sup> B. Kürbisówna, *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV w.*, Warszawa 1959, s. 105, 203—211.

<sup>83</sup> A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór Dziejów Polski J. Długosza*, Kraków 1887, s. 64—65.

<sup>84</sup> zob. *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae Ioannis Długosii*, Varsoviae 1964—1975, libri I—VIII (wstęp i aparat krytyczny).

<sup>85</sup> A. Vetulani, *Sredniowieczny Kościół polski w zasięgu łacińskiej kultury prawniczej* (w:) *Księga tysiąclecia katolicyzmu polskiego*, Lublin 1969, t. I s. 409.

<sup>86</sup> L. Hain, *op. cit.*, n. 10834—10852 wlicza najpierw siedem niedatowanych edycji, a dalej dwanaście, już z datą i miejscem wydania, które ukazały się do roku 1500 włącznie. W. A. Copinger, *op. cit.*, t. II, n. 3895—3897 dodaje do tego jeszcze trzy wydania, w tym dwa datowane. Łącznie więc *Margarita* miała do roku 1500 dwadzieścia dwa wydania drukiem.

<sup>87</sup> L. Łakomy, *Piśmiennictwo śląskie przed założeniem Akademii Krakowskiej*, Katowice 1934, s. 50—54.

<sup>88</sup> B. Geremek, *Exemplum i przekaz kultury* (w:) *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1978.

święceń i macierzysty konwent Marcina jest niedatowany list brata Jacka (zapewne przeora praskiego klasztoru dominikanów pod wezwaniem św. Klemensa), zawierający podziękowania dla Marcina za uzyskanie w Rzymie potwierdzenia przywilejów konwentu oraz za nadesłanie dawnym konfratrom egzemplarza *Kroniki*. List ten został odkryty przez Gelazego Dobnera i przezeń wydany<sup>89</sup>, a następnie przedrukowany w szeregu innych prac<sup>90</sup>. Koudelka datuje ów list na lata 1276—77 opierając się na znanych nam faktach z życia wymienionego w liście proboszcza wyszehradzkiego Piotra, który braciom od św. Klemensa przywiózł *Kronikę* z Rzymu. Piotr, jako protonotariusz Przemysła Ottokara II występował bowiem na licznych dokumentach królewskich: ponieważ m. 1 I 1275 a 16 X 1277 nie występuje na żadnym, można przypuszczać, że wtedy to był w Rzymie<sup>91</sup>.

Kolejnym ważnym dla poznania życia Marcina źródłem jest bulla Mikołaja III z 22 VI 1278 r., mianująca go arcybiskupem gnieźnieńskim oraz datowany na ten sam dzień list, polecający nowego arcybiskupa książętom wielkopolskim<sup>92</sup>.

Terminus ante quem śmierci Marcina pozwala nam ustalić pismo papieża Mikołaja III do Filipa, biskupa firmańskiego i legata papieskiego na Węgrzech. W liście tym, datowanym na 23 XII 1279 r. mowa jest m. in. o śmierci Marcina<sup>93</sup>.

W niektórych kontaktach Marcina i w środowiskach, z którymi miał on powiązania, pozwalają się nam zorientować trzy bulle Jana XXI, obiecujące godności kościelne ludziom, polecanych przez Marcina. Są to pisma: z 28 IX 1276 r. do Rolanda z Radomska, zapewne bratanika (nepos) Marcina<sup>94</sup>, z 9 XI tegoż roku do magistra Gosława<sup>95</sup> oraz z 23 XI tegoż roku do Welisława z Czech<sup>96</sup>.

O działalności Marcina jako penitencjarza dowiadujemy się

<sup>89</sup> Wenceslai Hagek *Annales Bohemorum*, ed. G. Dobner, Praga 1765 pars III pag. 11.

<sup>90</sup> „Archiv der Gesellschaft für ältere dt. Geschichtskunde,” t. III, (1882), J. M. Ossoliński, *op. cit.*, s. 329—330, J. Korytkowski, *op. cit.*, s. 444 i V. Koudelka, *op. cit.*, s. 95—96 (przypis 8).

<sup>91</sup> Zdaniem L. Weilandta przywieziony przez Piotra egzemplarz *Kroniki* można identyfikować z rękopisem, zachowanym do dziś w praskiej bibliotece kapitulnej i uznanym przez niemieckiego badacza za redakcję najwcześniejszą.

<sup>92</sup> *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I s. 480 i 481 oraz *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae Vaticana*, ed. A. Theiner, Rzym 1860, t. I s. 85—87.

<sup>93</sup> *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae Vaticana*, ed. A. Theiner, Rzym 1860, t. I s. 86—87.

<sup>94</sup> *Monumenta Poloniae Vaticana*, Kraków 1914, t. III n. 101.

<sup>95</sup> *ibidem*, n. 102.

<sup>96</sup> *Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae*, wyd. J. Emler, Praga 1882, t. II, 1051.

z kilku zachowanych jego pism. Pierwsze z nich, datowane 1 V 1261 r. pozwala nam stwierdzić terminus ante quem przybycia Marcina do Rzymu. W piśmie tym Marcin uprawomocnił proboszcza w Denkendorf do rozgrzeszenia kilku osób — zarówno duchownych, jak i świeckich — ekskomunikowanych z powodu gwałtowności i innych przewinień<sup>97</sup>. Kolejne pismo Marcina z dn. 27 I 1262 r. udziela rozgrzeszenia elektowi trewirskiemu Heinrichowi von Vinstingen<sup>98</sup>. Wreszcie trzecie pismo, niedatowane, do lektora erfurckiego Ehrenfrieda OP zawiera objaśnienie 2 przyпадków prawa kanonicznego<sup>99</sup>.

Wzmianki o Marcinie znajdujemy także w dwóch pismach papieskich. Pierwsze z nich to odezwa Klemensa IV do krzyżowców z 11 VII 1268 r.<sup>100</sup>, drugim jest list tegoż papieża do Karola I Andegaweńskiego, króla Sycylii, z dnia 14 X 1268 r.<sup>101</sup>.

Cenną wskazówką w sprawie daty śmierci Marcina jest wiadomość w *Roczniku Traski*<sup>102</sup>, a także w *Annales Colmarienses Maiores*<sup>103</sup>. Źródła te podają rok 1278 a są najbardziej zbliżone czasem powstania do tego wydarzenia.

Jako osobne źródło należy wreszcie potraktować wspomnianą już grupę czesko-austriackich rękopisów *Kroniki*, które zawierają wiadomość, że Marcin pochodził z Opawy<sup>104</sup>.

Ważnym źródłem są także świadectwa osób współczesnych, które o Marcinie wspominają, bądź powołują się na niego. Zaliczyć do nich należy Bartłomieja z Lukki, Landulfa de Columna, Ptolemeusza z Lukki, Bernarda Guidonis i Marsyliusza z Padwy (zob. rozdział 1). Wreszcie pewne informacje o Marcinie czerpiemy też z jego *Kroniki*; są to jednak wskazówki drobne i nieliczne.

<sup>97</sup> *Wirtembergisches Urkundenbuch* VI, 1894, 17 n. 1625, cyt. za V. Koudelka, *op. cit.*, s. 95.

<sup>98</sup> E. Martène i U. Durand, *Veterum scriptorum ... amplissima collectio* IV, Paryż 1729 s. 471—472 i 468.

<sup>99</sup> List znajduje się w Bibl. Uniwersytetu w Erlangen, drukuje go V. Koudelka, *op. cit.*, s. 96 (w przypisie 13).

<sup>100</sup> 11. VII 1268 r. papież Klemens IV w odezwie do krzyżowców powołuje się na raport Marcina. Wiadomość ta zamieszczona jest w formularzu Marinusa z Eboli i brzmi następująco: „Exhortatio ad crucesignantos, quod vadant in passagio ultra mare cum rege. — Universis crucesignantis in Frisia. Ex dono divine gratie referente dil. fil. fratro Martino penitentiario n. Dat. Viterbii III id. iun. a. quarto.” Formularz został opracowany i wydany przez F. Schillmana, *Die Formularsammlung des Marinus von Eboli*, Rzym 1927, I p. 334, n. 2796.

<sup>101</sup> Jest w nim mowa o udziale Marcina w poselstwie króla Sycylii do Przemysława Ottokara II. *Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae*, wyd. J. Emler, Praga 1882, t. II s. 243.

<sup>102</sup> *Monumenta Poloniae Historica (MPH)*, Lwów 1872, t. II s. 844.

<sup>103</sup> *MGH SS*, Hannover 1861, t. XVII s. 203.

<sup>104</sup> P. Lambeck, *op. cit.*, col. 742—769 i L. Weiland, *Wstęp...*, s. 377.



ne. Charakter dzieła — kompendium historii powszechnej — nie pozwalał bowiem autorowi faworyzować szczególnie jakiegoś kraju, np. rodzinnego.

W świetle wyliczonych powyżej źródeł możemy przyjąć za wysoce prawdopodobne następujące fakty:

Marcin urodził się w Opawie (niem. Troppau)<sup>105</sup>, bądź na Śląsku Opawskim<sup>106</sup>, zapewne w rodzinie szlacheckiej. Opierając się na tradycji heraldycznej<sup>107</sup> należy uznać, że legitymował się herbem Boduła, który przedstawia trzy lilie, umieszczone wzdłuż pionowej osi tarczy herbowej na błękitnym polu. Za przyznaniem Marciniowi herbu Boduła przemawia świadectwo większości heraldyków polskich oraz fakt, że jest to herb bardzo mało znany, występujący głównie w XIII w. i że od bardzo dawna Marcin uważany był za najwybitniejszą osobę, pieczętującą się nim<sup>108</sup>. Oprócz Marcina występują jeszcze trzej inni użytkownicy tego herbu: w dokumentach Leszka Czarnego widzimy w 1283 r. wśród świadków braci Pomścibora i Nadbora h. Boduła, a w 1289 r. Dadziboga h. Boduła<sup>109</sup>. Podobno śląska rodzina h. Boduła istniała jeszcze w wieku XVI<sup>110</sup>, brak jednak na ten temat bliższych informacji. Wydaje się, że herb Boduła był na tyle mało znany, że gdyby nie osoba Marcina, to zaginęłby w tradycji heraldycznej<sup>111</sup>.

Niektórzy autorzy przyjmują, że Marcin urodził się ok. roku 1205—1208<sup>112</sup>. Taka data wydaje się zbyt wczesna: w liście brata Jacka spotykamy zwrot, iż klasztor św. Klemensa Marciniowi „... olim lac dedūt, parvulo panem fregit...”, co pozwala przypuszczać, że przybył on tam jako mały chłopiec. Ponieważ klasztor został założony w 1225 r., bardziej prawdopodobne jest, że Marcin urodził się między 1215 a 1220 r. W świetle powyższego listu trudno też przyjąć, aby Marcin pobierał nauki w krakowskiej szko-

<sup>105</sup> *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1892, t. XII s. 494—502.

<sup>106</sup> Żaden z owych siedmiu kodeksów, zawierających informację, że Marcin urodził się w Opawie, nie wyszedł spod ręki samego autora. Fakt, że kodeksy te pochodzą z obszaru Austrii i Czech (biblioteki w Wiedniu, Grazu, Olomuńcu) świadczy, że była to raczej lokalna tradycja.

<sup>107</sup> zob. w poprzednim rozdziale.

<sup>108</sup> S. Okolski, *op. cit.*, s. 49 i K. Niesiecki, *Herbarz...*, t. II s. 184.

<sup>109</sup> K. Niesiecki, *Herbarz...*, t. II s. 188.

<sup>110</sup> S. Uruski, *Rodzina*, t. I s. 260.

<sup>111</sup> Co do przypisywanego Marciniowi herbu Strzemię, interesującą tezę postawił J. M. Ossoliński (*op. cit.*, s. 299), mianowicie, że to w wyniku przekreślenia określenia: Marcin z *Tropawy* (nazwa ta była używana równoległe do Opawy) powstało: Marcin *Strepa*.

<sup>112</sup> J. Umiński, *op. cit.*, s. 171 oraz P. Czartoryski, *Historia nauki polskiej*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1970 s. 69.

le katedralnej, jak to stwierdził Umiński<sup>113</sup>. W klasztorze św. Klemensa Marcin został wyświęcony, tam również przyjął habit zakonny<sup>114</sup>. Nie możemy, niestety, powiedzieć nic pewnego o czasie i o przyczynach jego wyjazdu do Rzymu; możemy tylko przypuszczać, że miało to związek ze staraniami o potwierdzenie przywilejów klasztoru św. Klemensa przez papieża, o których pomyślnym zakończeniu dowiadujemy się z listu brata Jacka. Wyrażano w literaturze pogląd, że Marcin przybył do Rzymu pomiędzy 1243 a 1254 r., a więc w latach pontyfikatu Innocentego IV<sup>115</sup>, jednakże pierwszym pewnym źródłem, potwierdzającym pobyt Marcina w Rzymie jest jego list, który jako penitencjarz papieski wysłał do Proboszcza w Denkendorf w sprawie rozgrzeszenia kilku ekskomunikowanych osób<sup>116</sup>. List nosi datę 1 V 1261 r., jest to więc terminus ante quem przybycia Marcina do Rzymu i uzyskania przezeń godności penitencjarza. Do jego obowiązków, wynikających z pełnienia tej funkcji należało udzielanie rozgrzeszeń i dyspens na powierzonym mu obszarze, obejmującym teren Niemiec i Zachodniej Słowiańszczyzny<sup>117</sup>, a także rozstrzyganie wątpliwości tamtejszych duchownych co do rozgrzeszeń i pokut w co bardziej zawiłych sprawach<sup>118</sup>. Marcin był jednym z pomniejszych penitencjarzy (tzw. poenitentiarrii minores), przypisanych do poszczególnych parafii Rzymu, natomiast urząd głównego penitencjarza (poenitentiarrius maior) pełnili w tym czasie Bernard z Compostelli, Wilhelm de Morbect i Hugo de St. Cher. Marcin otrzymał także godność kapelana papieskiego, nie wiemy jednak kiedy: tytuł ten występuje w źródłach dopiero w 1276 r. (bulle Jana XXI).

Nie wiemy, czy Marcin studiował: w literaturze można natopkać przypisywanie mu tytułu magistra teologii, stosunkowo wówczas rzadkiego<sup>119</sup>. Biorąc pod uwagę fakt, że nie widać u Marcina zainteresowania teologią (nie pozostawił żadnego dzieła z tego zakresu), należy to twierdzenie odrzucić, podobnie jak i kon-

<sup>113</sup> zob. przypis 69.

<sup>114</sup> G. Dobner, wydawca listu brata Jacka, podaje jeszcze następującą wiadomość (*op. cit.*, s. 11): „... porro cum Martinum in numero reperiam Inquisitorum Pontificiorum qui olim ad S. Clementem Vetro Prague a sede Pontificia instituti soliti erant, minime dubito eum eundemque Martinum Polonum esse, qui hoc munus gesserit, antequam in Poenitentiarium et Capellanum Summi Pontificis assumptus est.”

<sup>115</sup> J. M. Ossoliński, *op. cit.*, s. 301 i J. Korytkowski, *op. cit.*, s. 444.

<sup>116</sup> V. Koudelka, *op. cit.*, s. 95.

<sup>117</sup> J. Kłoczowski, *Marcin Polak, PSB*, t. XIX s. 560.

<sup>118</sup> Oprócz w/w pisma do proboszcza z Denkendorf znany też inne pisma Marcina jako penitencjarza, wymienione powyżej w przeglądzie źródeł.

<sup>119</sup> L. Weiland, *Wstęp...*, s. 378.

cepcję, że studiował w Paryżu, która wzięła swój początek z identyfikowania go z Marcinem Sandomierzaninem<sup>120</sup>. Interesujące jest dla nas natomiast spostrzeżenie Weilanda, który twierdzi, że Marcin znał osobiście południową Francję<sup>121</sup>. Wniosek ten wysuwa na podstawie wzmianki w *Kronice* o przeniesieniu ciała św. Wincentego do Castres za pontyfikatu Marcellina. Marcin opatrzył tę wzmiankę komentarzem: „...sicut ab ipsis fratribus veraciter comperitum est”<sup>122</sup>.

Dopiero w Rzymie, w oparciu o bogatą bibliotekę kurii mógł Marcin rozpocząć pracę nad *Kroniką* i pozostałymi swoimi dziełami. Świadczy o tym obszerna lista wykorzystanych przezeń źródeł, nieosiągalnych w pełnym zestawie poza Rzymem. Z pewnością jednak historyczne i prawnicze zainteresowania Marcina musiały rozwinąć się dużo wcześniej. Długi pobyt w Rzymie i czasochłonna praca nad kolejnymi dziełami nie doprowadziły jednak do pełnej utraty kontaktu Marcina z terenem jego dawnej prowincji zakonnej. O istnieniu pewnych związków świadczy zarówno przesłanie jednego z pierwszych rękopisów *Kroniki* do Pragi, do klasztoru św. Klemensa, jak i podejmowane przez Marcina starania o potwierdzenie przywilejów tegoż konwentu, czy wreszcie poparcie starań, czynionych przez znanych Marciniowi duchownych, celem otrzymania od papieża odpowiednich godności kościelnych. Zachowały się trzy dokumenty, mówiące o podobnych sprawach, które Marcin popierał: charakterystyczne, że wszystkie trzy załatwione były na przestrzeni dwóch jesiennych miesięcy 1276 r. — od września do listopada — przez papieża Jana XXI. Nie należy uważać tego za zbieg okoliczności, tym bardziej, że pierwsze z owych pism zostało wydane zaledwie w osiem dni po koronacji Jana XXI. Można więc chyba przypuszczać, że Marcin znał go z czasów wcześniejszych. Pierwsze z owych pism pochodzi z 28 IX 1276 r.; jego odbiorcą jest kleryk gnieźnieński Rolland z Radomska, zapewne bratanek („nepos”) Marcina<sup>123</sup>. Bulla papieska obiecuje mu kanonię w Łęczycy po śmierci niejakiego „Petri dicti Iudei”. Jest to dla nas bardzo ważna, jedyna informacja o rodzinie Marcina, potwierdzająca ponadto jego polskie pochodzenie: świadczy o tym, obok miejscowości Radomsko, także fakt, że Roland chciał zrobić karierę w Polsce, nie zaś w Czechach, choć w Pradze Marcin mógłby go poprzeć równie skutecznie wobec długu wdzięczności, jaki miał względem niego brat Jacek.

Drugie z pism dotyczy magistra Gosława, któremu papież obiecuje archidiaconat kaliski<sup>124</sup>. Z tegoż listu, datowanego 9 XI

<sup>120</sup> R. Pilat, *Historia literatury polskiej*, Warszawa 1926, t. I s. 84.

<sup>121</sup> L. Weiland, *Wstęp...*, s. 378.

<sup>122</sup> *Martini Oppaviensis Chronicon...*, MGH SS, t. XXII s. 415.

<sup>123</sup> *Monumenta Poloniae Vaticana*, Kraków 1914, t. III 101.

<sup>124</sup> *ibidem*, 102.

1276 r. dowiadujemy się, że Gosław był już uprzednio polecany papieżowi listem kapituły gnieźnieńskiej, a następnie poparty został przez Marcina<sup>125</sup>. Jest więc wysoce prawdopodobne, że kapituła gnieźnieńska była także w kontakcie listownym z samym Marcinem. Trzecie pismo odnosi się do Welislawa z Czech („Velislao de Boemia”), który był „per dilectum filium, fratrem Martinum, poenitentiarium nostrum de ordine Praedicatorum ... commendatus”<sup>126</sup> i obiecuje mu kanonię w Pradze. Ów Welislaw — jako jedyny z powyższych trzech adresatów bull papieskich — pojawia się w źródłach także później. W następnych latach występuje on jako kanonik wyszehradzki i ołomuniecki, rector ecclesiae sancti Procopii in Antiqua Brunnna, wicedziekan wyszehradzki i dziekan praski, a wreszcie protonotarius regni Bohemiae<sup>127</sup>. Pisma te dowodzą, że Marcin nie stracił kontaktu ani z praskim środowiskiem zakonnym, ani z Polską: poparcie, udzielone magistrowi Gosławowi zdaje się dowodzić porozumienia listownego pomiędzy Marcinem a kapitułą gnieźnieńską.

Kontakty te mogły stać u podstawy nominacji Marcina na arcybiskupa gnieźnieńskiego<sup>128</sup>, tym bardziej, że w Gnieźnie przebiegał się bardzo spór o obsadę stolicy arcybiskupiej<sup>129</sup>. Nominacja, dokonana przez papieża Mikołaja III dn. 22 VI 1278 r. odsądza-

<sup>125</sup> należałoby się zastanowić, czy ten Gosław nie jest identyczny z magistrem Gosławem, dziekanem gnieźnieńskim, zasłużonym dla Przemysła II, który „inspectis fidelitatis serviciis” nadał mu na własność „hereditatem suam Langenariorum sisonis et filiorum eius” przywilejem w Kaliszu 14 III 1284 r., a w latach 1283—1294 występował jako świadek na przywilejach Jakuba Świnki i Bertolda, opata byszowskiego. Zob. J. Korytkowski, *Kanonicy i praelaci*, Gniezno 1882, t. II s. 103.

<sup>126</sup> *Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae*, ed. J. Emler, Praga 1882, t. II, 1051.

<sup>127</sup> V. Novotny, *Ceske dejiny. Cechy kralovske za Premysla I a Vaclava I*, Praga 1928, t. I cz. III s. 792.

<sup>128</sup> J. Kłoczowski, *Marcin Polak*, PSB t. XIX s. 560.

<sup>129</sup> Wg Długosza, *Opera Omnia*, t. I s. 354, sytuacja w Gnieźnie przedstawiała się wówczas następująco: po śmierci arcybiskupa Janusza h. Tarnawa w 1271 r., wybrany został Filip, proboszcz gnieźnieński, jednak nie został zatwierdzony wskutek ciągłych zmian na stolicy apost. W świetle dokumentów, zawartych u Theinera (relacjonując z Korytkowskim), sprawa miała inny przebieg: spór wiedli proboszcz gnieźnieński Konrad i kanonik Jan Radlica, a 17 I 1273 r. Grzegorz X powierzył biskupowi kujawskiemu Wojciechowi administrację arcybiskupstwa „in temporalibus”. Jeżeli więc rzeczywiście miał miejsce wybór Filipa, jak tego chce Długosz, to musiał on umrzeć przed wydaniem tejże bulli, która nic o nim nie wspomina. Jednakże w 1276 r. zmarł biskup kujawski Wojciech. Decyzją Jana XXI z 28 XI 1276 r. na jego miejsce powołany został kantor gnieźnieński, Prokop. Bulla ta wspomina o nieukończonym sporze pomiędzy Janem i Konradem. Dopiero Mikołaj III odsądził ich obu od praw, mianując arcybiskupem Marcina.

ła od praw dotychczasowych pretendentów i mianowała arcybiskupem Marcina<sup>130</sup>. Decyzja papieska, pomimo wieloletnich sporów i wakansu, nie mogła być jednak życzliwie przyjęta w Polsce: lekceważyła wybór kapituły i pomijała kandydatów, popieranych przez książąt wielkopolskich. Z drugiej strony nominacja ta dowodzi, że Marcin był wówczas uważany za dość młodego i na siłach, aby odbyć męczącą podróż do Gniezna i uporządkować tam sprawy arcybiskupstwa po kilkuletnim wakansie. To przemawia więc dodatkowo za przyjęciem późniejszej daty jego urodzin (ok. 1215—1220), nie zaś lat 1205—1208<sup>131</sup>. Marcin niechętnie zapewne opuszczał Rzym, być może zdając sobie sprawę z niezbyt życzliwego przyjęcia decyzji papieskiej w Gnieźnie. Nie wiemy, kiedy wyruszył w podróż, nie wiemy także, kiedy i dlaczego dogoniła go śmierć. Zmarł w Bolonii, z pewnością przed 23 XII 1279 r. — tę bowiem datę nosi pismo papieża Mikołaja III do Filipa, biskupa firmańskiego i legata na Węgrzech, któremu papież przekazuje wskazówki co do postępowania względem nowo obranego arcybiskupa gnieźnieńskiego<sup>132</sup>. Pochowano Marcina w bolońskim kościele dominikanów, „prope sacristiam” wg Długosza<sup>133</sup>. Obecny nagrobek jest w języku włoskim<sup>134</sup>, sporna jest natomiast treść wcześniejszej tablicy. A. Bzowski podaje: „Hic iacet Frater Martinus Polonus Ordinis Praedicatorum Archiepiscopus Gnesnensis”<sup>135</sup> natomiast Ferdynand Ughelli pisze o Marcinie co następuje: „...cuius tumulum in Ecclesia Sancti Dominici nos ipsi inspeximus, et brevem inscriptionem legimus, sic in parvo lapide exaratum: S. Fratris Martini Archiepiscopi provinciae Poloniae”<sup>136</sup>. Wbrew zdaniu Weilanda, który opowiada się za relacją Ughelli’ego, uważam, że nie można jej przyjąć: Ughelli od początku sądzi, że Marcin — arcybiskup gnieźnieński i dominikanin jest osobą różną od Marcina — cystersa, arcybiskupa kosentyńskiego i autora *Kroniki*. Wobec takiego stanowiska trudno więc wierzyć jego relacji<sup>137</sup>.

Pozostaje wreszcie do oddzielnego omówienia wzmiankowana

<sup>130</sup> *Vetera Monumenta Poloniae...*, Rzym 1860, t. I s. 85—87.

<sup>131</sup> zob. przypis 69.

<sup>132</sup> *Vetera Monumenta Poloniae...*, Rzym 1860, t. I s. 86—87.

<sup>133</sup> J. Długosz, *Opera Omnia*, Kraków 1887, t. I s. 354.

<sup>134</sup> Treść obecnej tablicy nagrobnej jest następująca: „Sepulchrum Archiepiscopi Martini de provincia Poloniae. Qui fu sepolto Martino da Troppau Arcivescovo di Gnesen dell ordine dei Predicatori, morto a Bologna nel 1278, noto sotto il nome di Martino Polono, quale autore di una cronica dei pontefici e degli imperatori”.

Za udostępnienie mi zdjęcia nagrobka chciałam serdecznie podziękować panu doc. dr hab. Stanisławowi Cynarskiemu.

<sup>135</sup> A. Bzowski, *Annales ecclesiastici*, t. XIII n. 32, pod r. 1278.

<sup>136</sup> F. Ughelli, *op. cit.*, col. 219.

<sup>137</sup> *ibidem*.

już hipoteza J. Umińskiego, który identyfikuje Marcina Polaka z Marcinem z Sandomierza<sup>138</sup>. W świetle źródeł nasuwają się następujące kontrargumenty:

- 1) niewystarczające przesłanki podobnej identyfikacji;
- 2) dość swobodne przyjmowanie przez Umińskiego hipotez za pewniki (o ile bowiem identyfikacja Marcina z Sandomierza i Marcina, przeora raciborskiego, jest wysoce prawdopodobna, o tyle identyfikowanie dwóch w/w i Marcina, przeora plockiego, nie jest niczym uzasadniona);
- 3) twierdzenie Umińskiego, że Marcin po przeorstwie w Raciborzu pełnił przez krótki czas funkcję przeora w Opawie (i że stąd później błędnie wyprowadzono jego urodzenie), jest nie do przyjęcia, gdyż dominikański klasztor w Opawie powstał około 1290 r., a więc w 12 lat po śmierci Marcina<sup>139</sup>;
- 4) w świetle tak wypełnionego podróżami i różnorodnymi funkcjami życia, Marcin nie miałby wiele czasu na pisanie *Kroniki*, którą, wg Umińskiego, zakończył w 1268 r., wkrótce po przybyciu do Rzymu;
- 5) nie do pogodzenia jest potwierdzony źródłowo fakt działalności Marcina jako penitencjarza już w latach 1261—1263 z pełnieniem w tym samym czasie funkcji przeora w Raciborzu, który dokonuje, imieniem generała zakonu, potwierdzenia nowych prowincjałów<sup>140</sup>;
- 6) Marcin Polak nie uwzględnił w *Kronice* (mimo, że mówi o innych polskich świętych) bł. Sadoka i 40 męczenników sandomierskich. Byli oni już wtedy znani w Europie: pisał o nich w II poł. XIII w. Gerard de Frachet, również dominikanin<sup>141</sup>, ponadto 11 XI 1296 r. papież Bonifacy VIII nadał kościołowi NMP w Sandomierzu liczne odpusty, wspominając w bulli najazd tatarski<sup>142</sup>. Była to więc sprawa znana wówczas w Europie. Gdyby Marcin Polak i Marcin z Sandomierza byli jedną osobą, w *Kronice* znalazłaby się z pewnością obszerna informacja o sandomierskich męczennikach;
- 7) wreszcie ostatnia sprawa — przyjęcie przez Umińskiego, że Marcin pochodził z rodu Awdańców i następujące wyjaśnienie występowania imienia Roland w rodzinie Marcina: „...Jako Awda-

<sup>138</sup> zob. przypis 69.

<sup>139</sup> V. Koudelka, *op. cit.*, „Archivum Fratrum Praedicatorum”, t. XXVI (1956) s. 152.

<sup>140</sup> *Acta Capitulum provinciae Poloniae Ordinis Praedicatorum*, ed. R. F. Madura, Rzym 1972 s. 7.

<sup>141</sup> Gerard de Frachet, *Vitae fratrum*, ed. B. Reichert w: *Monumenta Ordinis Praedicatorum Historica*, Rzym 1896, t. I s. 305. Również obszernie pisze o nich katalog męczenników dominikańskich z XIV w.

<sup>142</sup> *Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny* pod red. Romualda Gustawa OFM, Poznań—Warszawa—Lublin 1972, t. II s. 286.

niec były nasz dominikanin Marcin świadom zamorskiego czy nadmorskiego pochodzenia swojego rodu, a za zamorczyka lub nadmorczyka mógł słusznie uważać i bohaterskiego komesa Bretanii Rolanda, dla którego pamięci tyle kultu powziął. Kult ten mógł być tym większy, że dopatrywał się może w poległym rycersko komesie swego jak gdyby dalekiego współziomka i to skłoniło go do wprowadzenia w swej rodzinie jego imienia...<sup>143</sup>. Argument ten — zresztą jedna z poważniejszych przesłanek hipotezy Umińskiego — jest nie do przyjęcia: nie można mówić o sności rodowym i uświetnianiu własnej rodziny przez „przyszywanie” do niej komesa Rolanda w przypadku człowieka, który nie zatroszczył się o przekazanie potomności pewnej wiadomości o swojej narodowości, a co dopiero o herbie i rodzinie.

Powyższe uwagi sprawiają, że malowniczą hipotezę Umińskiego trzeba — choć z żalem — odrzucić, natomiast życiorys Marcina Polaka opierać tylko na faktach potwierdzonych źródłowo, niestety nielicznych i wyrywkowych. W sprawie sporu, czy Marcin był Polakiem, czy Czechem, należy powiedzieć, że najpoważniejsze argumenty przemawiają za jego polskim pochodzeniem: fakt posiadania rodziny w Radomsku, potwierdzone źródłowo kontakty z Polską, nominacja na arcybiskupa gnieźnieńskiego (gdyż jest mało prawdopodobne, aby po długim wakansie i wobec sporu pretendentów papież mianował arcybiskupem Czecha), wreszcie fakt, że przez autorów współczesnych, lub nieco tylko późniejszych zwany jest Polakiem. Taki przydomek nie mógł powstać bez wiedzy Marcina; kiedy bowiem jako mało znany dominikanin przyjechał z Pragi do Rzymu, główną rzeczą, zwracającą na niego uwagę, było jego dość egzotyczne pochodzenie. Przydomek musiał powstać na podstawie własnej informacji Marcina. Podobne określenia nie pojawiają się często w odniesieniu do Niemców czy Francuzów, widzimy natomiast w tym samym czasie innych ludzi, niejako z peryferii świata chrześcijańskiego, określanych podobnie — jak np. kronikarza Marcina Szkota czy Stefana Polaka, znanego dekretalistę. Z drugiej strony, niezależnie od wymienionych wyżej argumentów, przemawiających za jego polskim pochodzeniem, na gruncie polsko-czeskiej prowincji dominikańskiej doszło w XIII w. do daleko idącej współpracy. Z praskim środowiskiem zakonnym Marcin był mocno związany, ono też lepiej znało i bardziej doceniło jego dzieła, o czym świadczy najmocniej fakt tak wczesnego wydania *Kroniki* w Pradze. Natomiast u samego Marcina trudno dostrzec przejawy głębszego poczucia przynależności narodowej: nie zadbał o przekazanie swojej narodowości w żadnym z rękopisów *Kroniki*, których wiele rozeszło się po Europie jeszcze przed jego śmiercią.

<sup>143</sup> J. Umiński, *op. cit.*, s. 170.

### 3. TWÓRCZOŚĆ MARCINA POLAKA

Swoją ogromną sławę zdobył Marcin nie jako arcybiskup gnieźnieński czy dostojnik w kurii rzymskiej, lecz jako autor dzieł, cieszących się ogromną popularnością: *Kazań*, *Perły Dekretu* i najśłynniejszego z nich — *Kroniki papieży i cesarzy*<sup>144</sup>.

Stosunkowo najwyższy zasięg miały *Kazania* — *Sermones de tempore et de sanctis*. Nie można ich jednak lekceważyć, gdyż duża ilość zachowanych rękopisów, a także cztery wydania drukiem (Strassburg 1480, 1484, 1486 i 1488) świadczą o ich poczytności<sup>145</sup>. Marcin uważany był ponadto przez późniejszych pisarzy za znakomitego kaznodzieję<sup>146</sup>. L. Łakomy, który jako jedyny dotychczas wypowiedział się szerzej na temat kazań Marcina, przytacza plan jego kazania o miłości bliźniego<sup>147</sup>. Oparte jest ono na scholastycznym rozczłonkowaniu rzeczy, bardzo jasne i trafiające do przekonania. Autor ten przytacza też fragment innego kazania Marcina, wygłoszonego na jednym z synodów, które, zawierając krytykę złych księży, świadczy o pewnym poczuciu humoru Marcina, a także o jego odwadze. Fragment ten, przełożony przez Łakomego, brzmi następująco: „...Pasterz zły ... nawet trzydy... na pastwisko słowa Bożego nie prowadzi, bo sam niewiele w nauce wiary rozumie. I nic w tym dziwnego, więcej bowiem tacy wałęsają się po dworach królewskich, niżli w królewskie księgi zaglądną, łacniej słuchają Dawiska niż Dawida, chętniej się szachem i matem zabawiają, niż Mateuszem, częściej mówią o markach, niż o Marku, więcej łukiem i polowaniem zajęci, niż Łukaszem...”<sup>148</sup>. Kazania Marcina czekają jednak nadal na obszerniejsze opracowanie. Natomiast nieco więcej można powiedzieć o dołączonym do nich zbiorze przykładów — tzw. *Promptuario exemplorum*<sup>149</sup>, które przez niektórych autorów uważane było za osobne dziełko pt. *De diversis miraculis*<sup>150</sup>. *Promptuarium*, liczące około 200 exemplów, zostało dołączone do edycji *Kazań* z 1484 r. i nosi charakter wtórny: jest bowiem alfabetyczną kompilacją zbioru Etienne de Bourbon pt. *Tractatus de diversis materiis praedicabilibus*, liczącego blisko 3000 exemplów oraz kolekcji Hum-

<sup>144</sup> *Martini Oppaviensis Chronicon...*, MGH SS, t. XXII s. 377—482 (dalej: MGH SS, t. XXII).

<sup>145</sup> L. Hain, *Repertorium...*, n. 10853—10856.

<sup>146</sup> J. Trithemius, *op. cit.*, s. 30: „... vir ... in declamandis ad populum sermonibus excellentis ingenii fuit...”.

<sup>147</sup> L. Łakomy, *op. cit.*, s. 50—54.

<sup>148</sup> *ibidem*, s. 53—54.

<sup>149</sup> A. Brückner, *Literatura religijna w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1902, s. 96.

B. Geremek, *op. cit.*, s. 53—76.

<sup>150</sup> np. P. Ruszel w *Triumfie...*, s. 101.

berta de Romanis pt. *De abundantia exemplorum*<sup>151</sup>. Wiadomo też, że następnie ze zbioru Marcina korzystał znany kaznodzieja Peregryn z Opolą, późniejszy prowincjał dominikanów polskich<sup>152</sup>.

Kolejnym dziełem Marcina, które osiągnęło wielką popularność, była *Margarita decreti*, podręczne kompendium, zestawiające w porządku alfabetycznym wszystkie kwestie, poruszane w *Dekrecie Gracjana*. Zachowała się ogromna ilość rękopisów *Margarity*, ponadto bywała ona dołączana do samego *Dekretu* jako wstęp lub jako indeks. Można ją spotkać pod różnymi tytułami: *Summa Martiniana*, *Tabula supra decretum et decretales*, *Tabula Martiniana*, *Alphabetum decreti*, *Index decreti* lub *Vocabularium iuris canonici de concordantia decretorum et decretalium*<sup>153</sup>. Była ona niezwykle przydatna prawnikom i księżom: osiągnęła od roku 1480 do 1500 ogromną, jak na owe czasy ilość 22 wydań drukiem<sup>154</sup>. Jak już wspominałam, ta strona działalności Marcina jest bardzo słabo znana i domaga się gruntowniejszych studiów.

Za najważniejsze dzieło Marcina — jego niejako opus vitae — należy jednak uznać *Kronikę*, *Chronicon pontificum imperatorumque ac de septem aetatibus mundi*. Z uwagi na dużą ilość źródeł, wykorzystanych przez Marcina przy jej tworzeniu należy przyjąć, że powstała ona w Rzymie. Praca musiała zająć Marciniowi kilka lat, spotykała się na pewno z życzliwością papieża i jego otoczenia. Szuszenie jednak wątpi L. Weiland, czy rzeczywiście Marcin podjął pracę na polecenie (czy wręcz z rozkazu) papieża Klemensa IV, który to pogląd jest w literaturze przedmiotu bardzo rozpowszechniony<sup>155</sup>. Gdyby tak rzeczywiście było, Marcin nie omieszkałby napisać o poleceniu papieskim albo we wstępie do *Kroniki*, albo też pod latami pontyfikatu Klemensa IV<sup>156</sup>. Prawdopodobnie więc późniejsza sława *Kroniki* skłoniła jej komentatorów do przypisania części chociażby zasług papieżowi.

Bardzo duża ilość zachowanych rękopisów, rozrzuconych po całej Europie, oraz wiele uzupełnień, przeróbek i kontynuacji

<sup>151</sup> B. Geremek, *op. cit.*, s. 60—61.

<sup>152</sup> A. Brückner, *op. cit.*, s. 96.

<sup>153</sup> S. Barącz, *op. cit.*, s. 7.

<sup>154</sup> L. Hain, *Repertorium...*, s. 367—370, n. 10834—10852 podaje listę 19 wydań, w tym siedem bez informacji o miejscu i czasie wydania, pięć wydań w Strassburgu, trzy w Paryżu, dwa w Norymberdze i po jednym w Wenecji i w Mediolanie. W uzupełnieniu do Haina, Copinger odnotowuje jeszcze trzy wydania: jedno bez informacji, jedno w Paryżu i jedno w Deventer. Zob. W. A. Copinger, *Supplement...*, t. II s. 392, n. 3895—3897.

<sup>155</sup> Pogląd o poleceniu papieskim głoszą m.in. J. M. Ossoliński, J. Korytkowski, P. David, L. Łakomy.

<sup>156</sup> L. Weiland, *Wstęp...*, s. 381.

*Kroniki* sprawia, że wyłowienie jej pierwszych redakcji jest sprawą bardzo trudną. L. Weiland, który w trakcie pracy nad wydaniem krytycznym *Kroniki* zgromadził i przebadął około 20 jej rękopisów twierdzi, że spod ręki samego Marcina wyszły trzy redakcje, które odpowiednio oznacza A, B i C<sup>157</sup>. Redakcje A i B zostały doprowadzone do wakansu po śmierci Klemensa IV, nie podają jednak czasu wakansu, ani daty elekcji Grzegorza X: powstały więc między 1268 a 1271 rokiem. Redakcja C dochodzi do czasów Jana XXI (1276 r.). Do redakcji A zaliczył L. Weiland jeden tylko rękopis, wg niego najstarszy z zachowanych: jest to egzemplarz praskiej biblioteki kapitulnej (sygn. G 77, obecnie C IV 12), in folio, pisany na włoskim pergaminie, wg L. Weilanda — ten sam rękopis, który Marcin przesłał swoim konfratrom z klasztoru św. Klemensa. Redakcja A zapowiada doprowadzenie *Kroniki* do Klemensa IV, nie zawiera pomiędzy wstępem a wykazem źródeł historii czterech królestw: babilońskiego, macedońskiego, kartagińskiego i rzymskiego. Kończy się ona króciutką wzmianką o kanonizacji św. Jadwigi (w części, dotyczącej papieży) i panowaniem Fryderyka II. Ponieważ ostatni pontyfikat jest pisany dwoma rękami, niesposób określić dokładnie, kiedy egzemplarz ten wyszedł spod ręki Marcina. Dlatego też L. Weiland wziął za podstawę wydania krytycznego nieco późniejszą grupę rękopisów redakcji B, ponieważ jest ona z pewnością zakończona przez samego autora. Egzemplarze redakcji B powstały również po śmierci Klemensa IV, mają jednak pełniejsze zakończenie: historia św. Jadwigi jest bardziej rozbudowana, a dzieje cesarzy doprowadzone są do 1270 r. Trzecia natomiast, najpóźniejsza redakcja C, różni się od A i B w sposób zasadniczy:

- 1) w przeciwieństwie do nich, zapowiada we wstępie doprowadzenie *Kroniki* do Jana XXI (A i B — do Klemensa IV);
- 2) tuż op wstępie zawiera szeroką opowieść o dziejach świata, od jego stworzenia do czasów Augusta: są to tzw. dzieje czterech królestw;
- 3) zawiera wiadomość o papieżycy Joannie;
- 4) kończy się śmiercią Jana XXI;
- 5) różni się wreszcie mnóstwem drobnych zmian słownych.

L. Weiland, omawiając zasady wydania *Kroniki*, wylicza rękopisy redakcji B i C, które w największym stopniu były wartościowe dla jego prac. Opierając się na rękopisach red. B, uwzględnia w przypisach różnice (drobne, głównie w pisowni imion własnych), jakie zachodzą pomiędzy redakcjami A i B. Natomiast największe uzupełnienie red. C włącza do tekstu w nawiasach kłamańskich. Między redakcjami zachodziła jeszcze jedna, dość istotna różnica. W red. A i B rękopis podzielony był na dwie

<sup>157</sup> *ibidem*, s. 382—383.

części: folia recta poświęcona była dziejom cesarzy, folia versa — dziejom papieży. Każda strona podzielona była na 50 linii, z których na każdego papieża lub cesarza odkładał Marcin tyle, ile lat trwał ich pontyfikat bądź panowanie. Sposób ten wprowadzony został przez Euzebiusza z Cezarei; w XII w. stosował go do opisu dziejów papieży i cesarzy Hugo de St. Victor<sup>158</sup>. Nie był to system wygodny dla piszącego, choć bardzo przejrzysty dla czytelnika. Od reguły musiały się jednak zdarzać odstępstwa, zarówno wobec niewielkiej ilości wydarzeń przy niektórych osobach, jak i w sytuacji odwrotnej, jak np. pod rokiem 1276, kiedy to nastąpiło po sobie trzech papieży: Innocenty V, Hadrian V i Jan XXI. Układ linearny został częściowo zaniechany jeszcze przez samego Marcina w red. C<sup>159</sup>, a także w późniejszych rękopisach i wydaniach *Kroniki*, nad czym ubolewał w 1743 r. Jan Eckhart, postulując pełne wydanie XIII i XIV-wiecznych dzieł słynnych dominikanów (Marcina Polaka, Gerarda de Frachet, Bernarda Guidonis i Ptolemeusza z Lukki), z zachowaniem specyfiki ich rękopisów<sup>160</sup>.

Budowa *Kroniki* przedstawia się następująco: w pierwszych zdaniach, Marcin uzasadnia podjęcie pracy, przedstawia się i zapoznaje ze sposobem pisania *Kroniki*: „...Quoniam scire tempora summorum pontificum ac imperatorum, nec non et aliorum patrum ipsorum contemporaneorum, quam plurimum inter alios theologis ac iurisperitis expedit, ego Martinus frater Ordinis Praedicatorum, domni pape penitenciaris et cappellanus, ex diversis chronicis ac gestis summorum pontificum et imperatorum praesens opusculum per annos incarnationis Domini a primo pontifice Ihesu Christo et ab Octaviano Augusto, per pontifices et imperatores descendendo usque ad Clementem IV papam deduxi componere inclusive, in una pagina eo anno Domini quo creati fuerunt ponendo pontifices, in alia pagina imperatores. Factum est autem eo compendiosius hos opusculum, ut scholasticis, hystoriis a theologis et a iurisperitis ... possit alligari...”<sup>161</sup>.

Po tym wstępie następuje dołączona w red. C historia świata od jego początków: więc dzieje czterech monarchii: babilońskiej na wschodzie, macedońskiej na północy, kartagińskiej na południu i rzymskiej na zachodzie<sup>162</sup>. Dzieje Rzymu są najbardziej rozbudowane. Ujął je Marcin w następujące części:

<sup>158</sup> *ibidem*, s. 381.

<sup>159</sup> W. Wattenbach, *Allgemeine Deutsche Biographie*, Lipsk 1884, t. XX s. 483.

<sup>160</sup> J. G. Eckhart, *Corpus historicum medii aevii*, Frankfurt—Lipsk 1743, t. I praef. XX.

<sup>161</sup> Wg tekstu red. B. MGH SS, t. XXII s. 397.

<sup>162</sup> Ta część, dołączona do red. C, mogła uprzednio funkcjonować

- 1.) „... De tempore quo Roma incepit.”
- 2.) „... De personis a quibus incepit.”
- 3.) „... De modo quo incepit.”
- 4.) „... De rectoribus et regimina quo profecit”<sup>163</sup>.

Ta ostatnia część zawiera właściwy wykład dziejów rzymskich od okresu królewskiego do czasów Oktawiana. Doszedłszy do narodzenia Chrystusa pisze Marcin: „... anno ab Urbe condita 752 Caesar Augustus ab oriente in occidentem, a septentrione in meridiem, ac per totum oceani circulum cunctis gentibus una pace compositis, cum ipsum pro deo Romani collere vellent, prohibuit ... Et eodem tempore natus est Ihesus Christus. Tunc concurrerunt duo regimina: Romane urbis et tocius orbis, pontificale et imperiale: pontificale regimen per Christum, imperiale per Octavianum. Hii sunt duo gladii, videlicet materialis et spiritualis, qui sufficiunt ad regimen ecclesie... Hec sunt duo luminaria magna, que posuit Deus in firmamento celi, id est in universali ecclesia, que sunt pontificalis auctoritas et imperialis potestas. Inter que luminaria, sicut luminare maius est sol, et luminare minus luna, sic spiritualis potestas est maior et imperialis minor. Propter hoc ego, de utraque dignitate scribere volens, primo ago de pontificali, tamquam de luminari maiori, quod preest diebus, id est spiritualibus, in prima pagina; post de imperiali, tamquam de minori, quod preest noctibus, id est temporalibus, in sequenti pagina ...”<sup>164</sup>.

Ten wywód pozwala dobrze zrozumieć zarówno hierarchię ważności władzy u Marcina, jak i docenić zastosowaną przezeń argumentację. Kolejna część jest związana z poprzedzającym ją, cytowanym powyżej tekstem, bardzo luźno: odnosi się wrażenie jakiejś interpolacji lub przeróbki. Dotyczy ona bowiem hierarchii Kościoła, a zawiera dokładne wyliczenie i opis godności kardynalskich<sup>165</sup>. Bezpośrednio po niej przechodzi Marcin do wyliczenia źródeł *Kroniki*, a następnie do właściwego opisu dziejów papieży i cesarzy.

Ujęcie dziejów papieży jest dość schematyczne i nie wykracza na ogół poza ramy ustalonej formuły. Marcin podaje dokładnie narodowość, miejsce urodzenia, często imię ojca danego papieża, oraz ściśle wyliczone lata, miesiące i dni pontyfikatu, jak również czas wakansu po śmierci papieża. Jako przykład może

jako osobne dziełko. Świadczyło by o tym powoływanie się przez późniejsze źródła na *Cronica Romana* Marcina Polaka, czy też wyliczanie przez szereg autorów dziełka *Memorabilia Romae* jako osobnego utworu Marcina. Zob. M. Hanke, *op. cit.*, s. 60—61 i M. Wiszniewski, *op. cit.*, s. 104.

<sup>163</sup> MGH SS, t. XXII s. 398—407.

<sup>164</sup> *ibidem*, s. 406—407.

<sup>165</sup> *ibidem*, s. 407.

służyć informacja o Kalikście I: „... Calixtus I, nacione Romanus ex patre Demetrio de regione urbe Ravennata sedit annis 5, mensibus 2, diebus 10 et cessavit episcopatus diebus 6...”<sup>166</sup>. Dalszy opis najważniejszych wydarzeń z okresu danego pontyfikatu zawarty jest dość konsekwentnie w następujących formułach:

„... hic fecit ...”

„... hic constituit ...”

„... huius tempore ...”.

Dwie pierwsze rubryki odnosiły się z reguły do rozporządzeń papieskich, zawierały wiadomości z zakresu kształtowania się prawa kanonicznego i ceremoniału kościelnego. Ostatnia rubryka mówiła zarówno o świętych, jak też innych, działających w danym czasie sławnych ludziach, a także podawała rozmaite wiadomości o nadzwyczajnych wydarzeniach, zarówno prawdziwych (np. komety), jak i fantastycznych, diabelskich wybrykach.

Historia cesarzy siłą rzeczy nie mogła być prowadzona tak schematycznie. Marcin podawał więc lata, miesiące, także czasem dni panowania cesarzy od Augusta do Konstantyna I. Także tylko u cesarzy rzymskich dał dokładniejsze informacje genealogiczne. Dalej, poczynawszy od Konstantyna II, Marcin liczył już tylko lata panowania, chociaż zdarzały się wyjątki (np. w wypadku Karola Wielkiego)<sup>167</sup>. W historii cesarzy więcej miejsca zajmują wydarzenia polityczne, jednakże głównym przedmiotem zainteresowania Marcina są ich wzajemne relacje z papieństwem. Opisy panowania poszczególnych cesarzy są przedziwną mieszaniną faktów politycznych, wydarzeń rodzinnych, cudów, czy wiadomości, zaczerpniętych z Pisma św. i apokryfów. I tak np. w opisie panowania Klaudiusza najpierw czytamy wcale obszerny opis obyczajów Messaliny, tuż po nim wiadomość o przybyciu św. Piotra z Antiochii do Rzymu, a następnie informację o pojawieniu się w Egipcie Feniksa wraz z krótkim opisem jego życia, śmierci i odrodzenia<sup>168</sup>. W części, dotyczącej cesarzy starożytnych interesująca jest też spora ilość wzmianek bądź to o pisarzach i uczonych<sup>169</sup> (z punktu widzenia Marcina — pogańskich), jak też o podejmowanych przez poszczególnych cesarzy pracach budowlanych, z informacją, czemu obecnie (tj. w wieku XIII) służy dana budowla. Mimo większego, niż w dziejach papieskich, zainteresowania wydarzeniami politycznymi, nadal nie one dominują: w dziejach cesarskich daje Marcin cały szereg wiadomości o świętych, ojcach Kościoła, herezjach i prześladowaniach chrze-

<sup>166</sup> *ibidem*, s. 412.

<sup>167</sup> *ibidem*, s. 461.

<sup>168</sup> *ibidem*, s. 444.

<sup>169</sup> *ibidem*, s. 444—447. Podaje tu Marcin wiadomości o Owidiuszu, Horacym, Galienie i Ptolemeuszu, a także o wznoszeniu Pantheonu, Colosseum i kolumny Trajana.

ścijan, ponadto, jak już pisałam, główne miejsce zajmują stosunki cesarstwa z papieństwem.

Zagadnienie źródeł *Kroniki* Marcina zostało dokładnie opracowane przez L. Weiland. Warto jednak zwrócić uwagę na źródła, które sam Marcin wyliczył we wstępie:

„... compilavi autem praesens opusculum:

Ex scriptis Titi Livii,

Item ex cronicis Orosii,

Item ex cronicis Damasi pape de gestis pontificum,

Item ex cronicis Bonici Sutriini episcopi de gestis pontificum et imperatorum,

Item ex cronicis Pauli Romani diaconi cardinalis de gestis utrorumque,

Item ex cronicis Richardi monachi Cluniacensis,

Item ex cronicis Giberti de gestis utrorumque,

Item ex cronicis Gervasii,

Item ex cronicis Escodii,

Item ex cronicis Gotefridi Viterbiensis,

Item ex cronicis fratris Vincencii Belvacensis,

Et aliqua accepi ex Decreto et quedam ex passionibus sanctorum ...”<sup>170</sup>.

Oprócz wyliczonych tu przez Marcina autorów jest też wielu, których nie wymienił, a jednak powołuje się na nich w tekście *Kroniki*. Oprócz Ojców Kościoła, których znajomość nie może dziwić u papieskiego penitencjarza, są to autorzy, których poglądy poznał Marcin z drugiej ręki. Czerpie więc informacje z *Eneidy* Wergiliusza, *Liber de memorabilioribus mundi* Solinusa i z *Satyr* Juwenalisa, ponadto korzysta z *Registrum epistolarum* Grzegorza Wielkiego, mów św. Ambrożego, listów i pism św. Hieronima, z pism Rufina z Akwilei, *Kroniki* Lzydora z Sewilli, *Historia ecclesiastica* Euzebiusza z Cezarei i jej kontynuacji, napisanej przez Rufina, z *Historia Langobardorum* Pawła Diakona, *Kroniki* Hugona de St. Victor oraz z różnych katalogów papieży i cesarzy<sup>171</sup>. L. Weiland zidentyfikował pochodzenie wielu informacji, podawanych przez Marcina. W wydaniu krytycznym zastosował następującą zasadę: najmniejszą czcionką dał te fragmenty, które Marcin dosłownie, lub z bardzo małymi zmianami odpisał ze źródła. Średnią czcionką zastosował L. Weiland dla wiadomości, których źródło zidentyfikował, ale które zostały przez Marcina inaczej wystylizowane. Czcionką największą podał te fragmenty, które pozostały niezidentyfikowane, bądź pochodzą od samego Marcina<sup>172</sup>.

<sup>170</sup> *ibidem*, s. 407—408, wg red. C jako pełniejszej.

<sup>171</sup> L. Weiland, *Wstęp...*, s. 395.

<sup>172</sup> *ibidem*, s. 394.

Od ilości źródeł, które Marcin wykorzystał w trakcie pracy, nieporównanie większa jest liczba autorów i źródeł, które pełną garścią czerpały z jego *Kroniki*. Jeszcze w XIII w. wykorzystali ją: Thomas Aretinus w *Salimbene Chronicon*; nieznany kontynuator Ottona z Freisingen, który dodał w egzemplarzu jego *Kroniki*, znajdującym się w British Museum, katalog papieży i cesarzy oraz kontynuację 1210—1277; Martinus Minorita w *Flores temporum* oraz Ricordano Malespini w *Istoria Fiorentina* 173. W XIV w. korzystali z Marcina m. in.: piszący ok. 1300 r. Heinricus Heimburgensis; Guilielmus de Nangiaco; Ricobaldus Ferrariensis; Annales Osterhofenses; Landulfus de Columna; Marsyliusz z Padwy; Lupoldus de Bebenburg; Jean de St. Victor; Annales Lubicensis; Ptolemeusz z Lukki; Nicolaus Trivetus; Bernard Gui; Heinricus Hervordiensis; Martinus Fuldensis i wielu innych pomniejszych autorów oraz cały szereg rocznikarzy 174. Chronologią Marcina posługiwała się właściwie cała średniowieczna Europa, a warto też dodać, że *Kronika* wywarła pewien wpływ na perskiego historyka Rašid ad-Dina 175. W polskich źródłach znajdujemy ślady korzystania z *Kroniki Marcina* w II i III red. *Rocznika Małopolskiego* 176, w *Roczniku Krótkim* 177, w *Roczniku świętokrzyskim* 178, *Kronice Wielkopolskiej* 179, w pierwszej redakcji *Rocznika kompilowanego śląskiego* 180, w *Kronice książąt polskich* Piotra z Byczyny 181 oraz w *Rocznikach* Jana Długosza 182. Zagadnienie wykorzystania i ogromnej popularności dzieła Marcina Polaka nie zostało dotychczas opracowane, podobnie zresztą, jak problem jego licznych kontynuatorów 183. Miarą ogromnej popularności

<sup>173</sup> *ibidem*, s. 395.

<sup>174</sup> *ibidem*, s. 395—396.

<sup>175</sup> B. Stasiewski, *Martinus von Troppau, Lexikon für Theologie und Kirche*, Freiburg 1962, t. VII s. 119.

<sup>176</sup> W. Kętrzyński, *O rocznikach polskich*, „Rozprawy AU. Wydział Historyczno-Filozoficzny” t. 34 s. 298—303.

<sup>177</sup> Z. Kozłowska-Budkowa, (Wstęp do wydania:) *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz, MPH Series Nova*, t. V, Warszawa 1978 s. LIV—LX.

<sup>178</sup> W. Kętrzyński, *op. cit.*, s. 280—281.

<sup>179</sup> *Kronika Wielkopolska*, wyd. B. Kürbisówna, *MPH Series Nova*, t. VIII, Warszawa 1970 s. 6, 7, 133.

<sup>180</sup> W. Korta, *Sredniowieczna annalistyka śląska*, Wrocław 1966 s. 161—162, 166—167, 196.

<sup>181</sup> *MPH* t. III, s. 438—9, por. *MGH SS*, t. XXII s. 466 i *MPH* t. III s. 439—440, por. *MGH SS*, t. XXII s. 466.

<sup>182</sup> zob. J. Długosz, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae, Varsoviae 1964—1975*, libri I—VII (wstęp i aparat krytyczny) oraz A. Semkowicz, *Rozbiór krytyczny Dziejów Polski Jana Długosza*, Kraków 1887 s. 64.

<sup>183</sup> Nie został również zbadany problem dziełek, przypisywanych Marciniowi. Bzowski, *Propago...*, s. 49, twierdzi, że widział w Bibliotece Watykańskiej dwa dzieła Marcina, a mianowicie *De schimate*

*Kroniki* jest fakt zachowania się bardzo wielu jej rękopisów, bądź duża ilość wzmianek o rękopisach dziś zaginionych, pochodząca z dawnych katalogów bibliotek 184. Wiemy ponadto o licznych tłumaczeniach *Kroniki*: w siedmiu XIII i XIV-wiecznych kodeksach zachowała się jej niemiecka wersja 185. Tłumaczenie czeskie zostało wydane drukiem przez Benesa z Hořovic już w 1488 r. 186, zaś wersja francuska w tłumaczeniu Wernerona, kanonika z Chartres, wyszła drukiem w Paryżu około 1500 r. 187 Wersja włoska zachowała się w dwóch rękopisach 188, wreszcie fragmenty tłumaczenia greckiego w rękopisie znajdują się w Bibliotece Watykańskiej 189.

Sprawa pierwszych wydań *Kroniki* to również jeden z niewyjaśnionych punktów. Nauka niemiecka (L. Weiland, A. Potthast, M. Hanke), a w ślad za nią nauka polska (J. M. Ossoliński, J. Korytkowski, S. Barącz) przyjmuje jako pierwsze, wydanie *Kroniki* bazylejskie z roku 1559 190. Byłoby jednak rzeczą zadziwiającą, gdyby *Kronika* — najśłynniejsze dzieło Marcina — doczekała się pierwszego wydania dopiero w 1559 r., podczas gdy *Margarita decreti* i *Sermones* mają pierwsze datowane wydania w 1480 i 1481 r. 191. Niektóre katalogi biblioteczne podają jednak informacje o czterech wcześniejszych wydaniach *Kroniki*: dwóch rzymskich 192

*ecclesiae Graecorum* i *Historia de Guelfis*. Z kolei M. Wiszniewski, *op. cit.*, s. 105, przypis 153 przytacza wiadomość, że w bibliotece w Lejdzie znajduje się rękopis Marcina *Descriptio Terrae Sanctae*.

<sup>184</sup> P. Lambeck, *op. cit.*, col. 742—769 opisuje 9 rękopisów, znajdujących się we Wiedniu. A. Przeździecki, *Wiadomość bibliograficzna*, Warszawa 1850, mówi o oglądanych przez siebie rękopisach: 2 w Berlinie, 12 w Bibliotece Watykańskiej, 9 w innych rzymskich bibliotekach, 4 we Florencji i 1 w Neapolu. J. Korzeniowski, *Zapiski z rękopisów cesarskiej biblioteki publicznej w Petersburgu*, Kraków 1910 podaje wiadomość o 3 rękopisach. Wymienione pozycje są już przestarzałe i nie obejmują, oczywiście, całości zachowanych rękopisów. K. Piotrowicz, *Polonica zagranicą, kraje nadduńskie*, „Nauka Polska”, t. XIII (1930) s. 55—106, pisze o kilkudziesięciu (?) rękopisach *Kroniki*, zachowanych w samej Pradze. W zbiorze *Polonica w Niemczech*, „Nauka Polska” t. XVIII (1934) wylicza 44 rękopisy, znajdujące się w 13 miastach niemieckich, a w wypadku Berlina i Drezna podaje, że znajduje się tam „znaczna ilość” rękopisów *Kroniki*.

<sup>185</sup> L. Weiland, *Wstęp...*, s. 394.

<sup>186</sup> *ibidem*, s. 395.

<sup>187</sup> *ibidem*, s. 394.

<sup>188</sup> *ibidem*, s. 394.

<sup>189</sup> *ibidem*, s. 395.

<sup>190</sup> in folio, razem z *Kroniką* Marcina Szkota, wydał Jan Bazyli Herold. Zob.: L. Weiland, *Wstęp...*, s. 396.

<sup>191</sup> zob. przypis 76.

<sup>192</sup> L. Hain, *Repertorium...*, t. II n. 10842 i 10853 oraz W. A. Copping, *Supplement...*, t. I n. 10859.



(1474 i 1476 r.) i dwóch turyńskich (1477 r.)<sup>193</sup>. Jest jednak wysoce prawdopodobne, że są to wydania nie tyle samej *Kroniki* Marcina, ile jednej z jej późniejszych przeróbek<sup>194</sup>. Bezsporne są natomiast, oprócz wspomnianego już wydania bazylejskiego z 1559 r., następujące: w 1574 r. w Antwerpii, w 1616 r. w Kolonii, w 1685 r. w Strassburgu i wreszcie, bezpośrednio poprzedzające krytyczną edycję Weillanda, wydanie praskie z 1859 r.<sup>195</sup>.

Jedynym właściwie zagadnieniem, dotyczącym *Kroniki*, które doczekało się szerszego opracowania, jest kwestia autorstwa historii o papieżu Joannie<sup>196</sup>. Odpowiedzialnością za rozpowszechnienie tej wiadomości przez długi czas obciążano wyłącznie Marcina. Zawinił temu głównie Ptolemeusz z Lukki, który stwierdził w swojej *Historia ecclesiastica*: „... omnes, quos legi, praeter Martinum tradunt post Leonem IV fuisse Benedictum III. Martinus autem Polonus ponit Joannem Anglicum VIII...”<sup>197</sup>. Śladem Ptolemeusza cały szereg autorów powiązał autorstwo opowieści o papieżu z Marcinem. W wieku XIII nie była ona jeszcze takim skandalem: przytaczano ją niekiedy jako pozytywny przykład w kazaniach. Obrażliwego znaczenia nabrała ona dopiero podchwyciona przez Ockhama, Husa i teologów protestanckich: wykorzystywano ją jako argument przeciwko nieomyłności Kościoła. Była też szerzona w XIV w. przez zakony żebracze, kiedy papieżstwo usiłowało uszczuplić ich potęgę materialną<sup>198</sup>. Żarliwa polemika na temat papieża sprawiła, że w dziełach teologów protestanckich możemy napotkać wiele życzliwych wzmianek o Marcinie, spowodowanych jego domniemanym autorstwem tej historii, i przeciwnie: z tego samego powodu ostre zarzuty stawiają mu autorzy katolicy. Przykładem dość niewybrednego, ale zabawnego w swoim zacietrzewieniu ataku jest poniższa wypowiedź Stanisława Ostrowskiego: „... Polak owych wieków trochę tylko gęby pomazał łaciną, jał się historię pisać, jakiejby się i sam teraz wstydał. Jak ja rozumiem, że podobno ujrzał w Rzymie na którymś obrazie osobę białogłową, trzymającą klucze w ręku i koronę na głowie mając wymalowaną, przez którą obłubienicę Chrystusową i jej posag malarze rzetelnie wyobrażają... Ten podobno obaczywszy tę postać, rozumiał, że kiedyś białogłowa była papieżem i tak w swoją babską kronikę, jako i siła bajek włożył...”<sup>199</sup>.

<sup>193</sup> Nowy Korbut, Warszawa 1964, t. II s. 504.

<sup>194</sup> J. Kłoczowski, *Marcin Polak*, PSB, t. XIX s. 560 i *Inkuna-buły w bibliotekach polskich*, Wrocław 1970 s. 806.

<sup>195</sup> L. Weiland, *Wstęp...*, s. 396–397.

<sup>196</sup> MGH SS, t. XXII s. 428.

<sup>197</sup> cyt. za G. Dobnerem, *op. cit.*, s. 9.

<sup>198</sup> J. Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 320.

<sup>199</sup> St. Ostrowski, *Dialog albo rozmowa katolika z ewangelikami o znakach prawdziwego kościoła*, Kraków 1604 s. 35.

W miarę rozwoju nowoczesnych wydawnictw źródłowych i katalogów bibliotek, coraz częściej stwierdzano, że najstarsze rękopisy *Kroniki* nie zawierają historii o papieżu. Piszą o tym: Leo Alatius<sup>200</sup>, Gelazy Dobner<sup>201</sup>, Peter Lambeck<sup>202</sup>, Antoine Tournon<sup>203</sup> i Marcin Hanke<sup>204</sup>. Okazuje się, że opowieści o papieżu nie zawierały redakcje A i B, znalazła się ona dopiero w red. C. Przed Marcinem zaś pisali już o papieżu Etienne de Bourbon i Wincenty z Beauvais<sup>205</sup>. U Marcina otrzymała ona jednak swoją klasyczną postać, a także sankcję autentyczności, wynikającą z jego stanowiska w kurii<sup>206</sup>. Zarówno opowieść o papieżu (mimo, że dopisana przez Marcina dopiero w ostatniej redakcji *Kroniki* w wyniku sugestii stanowiskiem Wincentego z Beauvais i Etienne de Bourbon), jak i inne, podawane przezeń „memorabilia” sprawiają, że był on często krytykowany, zwłaszcza przez autorów epoki Oświecenia. J. M. Ossoliński tak np. charakteryzuje Marcina: „... w zapadłym mroku starożytności, którego nie rozwidniła była światła pochodnia krytyki, błakając się, chwycił, co mu w omacku ktoś równą ściąną oczy zatumanione mający, podmykał...”<sup>207</sup>. Ta krytyka, przykładając do średniowiecznej *Kroniki* kryteria wieku Oświecenia, prowadziła istotnie do uznania jej za dziełko bałamutne i niewiele warte. Jednak dopiero autorzy XIX-wieczni spojrzeli na *Kronikę* pod właściwym kątem, nie traktując jej wyłącznie jako źródła informacji dla nas, lecz jako średniowieczne kompendium, przez samego autora przeznaczone dla teologów i prawników. Kompendium to osiągnęło jednak niespodziewaną popularność, ustaliło na dłuższy czas formę dzieł historycznych i dało impuls do powstania wielu cennych kontynuacji<sup>208</sup>. Tym większa szkoda, że osoba samego autora jest tak słabo znana, a jego dzieło nie zostało dotychczas w Polsce wydane.

<sup>200</sup> Leo Alatius, *Confutatio de Joannis Papissae fabula*, Kolonia 1645, cyt. za J. M. Ossolińskim, *op. cit.*, s. 346.

<sup>201</sup> G. Dobner, *op. cit.*, s. 6–8.

<sup>202</sup> P. Lambeck, *op. cit.*, col. 742–769.

<sup>203</sup> A. Tournon, *Histoire des hommes illustres de l'ordre de St. Dominique*, Paris 1743, t. I s. 374–380.

<sup>204</sup> M. Hanke, *op. cit.*, s. 65.

<sup>205</sup> J. Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 319.

<sup>206</sup> *ibidem*, s. 320.

<sup>207</sup> J. M. Ossoliński, *op. cit.*, s. 312.

<sup>208</sup> W. Wattenbach, *Allgemeine Deutsche Biographie*, Lipsk 1884, t. XX s. 483.